Nr. 118 — Sobota 5 (18 maja) 1912 r. — Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od [illegible] Sekretarz od [illegible]
Administracya otwarta od [illegible]
Ogłoszenia przyjmuje się do [illegible]

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	roczn.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. P.

Bronisław Żurakowski

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, przeżywszy lat 23.

O czem stroskani Rodzice i Rodzeństwo zawiadamiają krewnych i znajomych, prosząc o westchnienie za spokój Jego duszy.

Pierwszorzędny w Rosyi Teatr-Biograf. **„EXPRESS"** Kreszczatyk 25 wprost poczty.

W sobotę dn. 5, 6 i 7 maja 1912 r. tylko 3 dni Nowy wspaniały program. 31

Los igra człowiekiem dramat współczesny w dwóch oddziałach. **Oko za oko** dramat z życia włoskich obywateli. **Trzy żony sułtana** komedya podług sztuki Fawara. **Fałszywe świadectwo** komiczne. **KRONIKA GAUMOND.** Podczas demonstr. obrazów przygr. wielka orkiestra konc., złożona z 30 osób pod bat. J. Cherata. Muzyka ilustruje treść obrazów. Początek seansów o godzinie 5 po poł. We wtorki i soboty zmiana programu

---

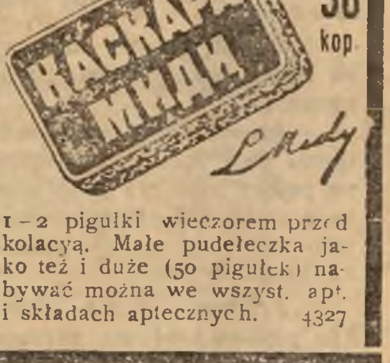
Kijowski oddział **S. Petersbursk. Międzynarod.** Banku Handlowego

Kreszczatyk Nr. 13 wprost Dumy.

W nowo urządzonym **skarbcu opancerzonym** odnajmuje rozmaitej wielkości 2371

Ogniotrwałe kasetki (seffes).

W celu rozpowszechnienia znanego środka francuskiego przeciwko zatrzymaniom żołądka, sprzedajemy małe pudełeczka 20 pigułek Cena 50 kop.



1–2 pigułki wieczorem przed kolacyą. Małe pudełeczka jako też i duże (50 pigułek) nabywać można we wszyst. apt. i składach aptecznych. 4327

NAUHEIM PENSION **A. CHRZANOWSKA** Rittershausstr. 3, blizko łazienek.

Rok XXXVII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatowa i miedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

PREMIUM BEZPŁATNE.

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prennmeratorzy

W roku 1912 damy znakomitą powieść Michala Czajkowskiego **„Stefan Czarniecki"**, w zupełności, bez żadnych skróceń; powieść Bolesławity **„Zagadki"**, osnutą na tle wypadków 1863 r.: nadto powieści Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego, Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 2

Zagranicą rocznie rb. 10

Oprawa wytworna ze złeconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rb, 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Plac Warecki № 4** Telefon № 78-26.

Dom Ekspedycyjny **M. Awerbuch**

Kreszczatyk № 23 (wprost poczty) **tel. 33-30.**

Opłata cła za **zagraniczne towary, bagaże i posyłki pocztowe** przy kijowskiej składowej i innych komorach.

Transport ciężarów do wszystkich części świata.

Informacyi kantor udziela bezinteresownie 688

Do wiadomości Pań. SPECYALNY MAGAZYN **Modnych Żurnali i Form „GRAND CHIC"** 1096 **ul. Funduklejowska № 26.** **Otrzymano wiele nowości mód.**

D-r S. FILIPKIEWICZ ordynuje jak lat ubiegłych **w Cieplicach Trenczyńskich** Na żądanie wysyła broszury. 2369

KOCIOŁ i MASZYNA

Z powodu powiększenia młyna sprzedaje się kocioł systemu, Babkok i Wilkoks, powierzchni ogrzewanej 1140 stóp, mało używany. Maszyna parowa 40 silna, jednocylindrowa, z kondensatorem. Można widzieć w ruchu. Jechać st. Popielnia P. Z., majątek Lipki, poczt. Chodorków (Kijow. gub.) L. Podborski. Tam że do sprzedania 10 silna młocarnia parowa. 2337

Teatr Miejski dyrekcya **S. Brykina.**

Występy Cesarsk. Pet. Baletu

z udziałem znanej prima-baletnicy **L. Jegorowej** i premiera Cesarskiego baletu **S. Andrianowa.** Dnia 5 maja 1) „Bajaderka". 2) Divertissement urozmaicony. Dnia 6 maja 1) „Jezioro łabedzie", 2) „Postój kawalerii". 3) Divertissement urozmaicony. Ceny biletów zwykłe. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety nabywać można. Na 4 i 6-to maja wszystkie bilety sprzedane. 2253

Teatr „Sołowcowa". Dziś trzeci występ zasłużonego artysty teatrów CESARSKICH **Włodzimierza Dawydowa**

Po raz pierwszy w Kijowie **„Kuchnia czarownicy"** sztuka w 4-ch aktach. Rolę szewca Owsienki wyk. W. Dawydow. Prawo wystawiania sztuki należy wyłącznie do W. Dawydowa. Początek o godzinie 8 i pół wiecz. Reżyser W. Dawydow. Bilety można nabywać w kasach teatralnych od 10 rano do 3 po poł. i od 6 do końca przedstaw. Ceny biletów jak na dramat. Jutro przedostatni występ po raz pierwszy **„PRZECHODNIE"** kom. w 4 akt. W. Ryszkowa. W poniedziałek dn. 7 ostatni występ i benefis W. Dawydowa **„GORIE OT UMA"** w 4 akt. Odpowiedzialny Administrator J. Arnoldow.

Pierwszy w Kijowie Teatr Kinematograf **„Korso"** Kreszczatyk 30 Telefon 13-80.

Program na 5-go, 6 i 7 maja

Oko za oko dramat w wykonaniu lepszych artystów. **TRZY ŻONY SUŁTANA** wspaniale odgrana komedya według sztuki Fawara. **TAJEMNICE POGORZELISKA** wyjątek z amerykańskiej wojny. **FAŁSZYWE ŚWIADECTWO PRENSA** komiczna scena w wykonaniu Prensa. **INDO-CHINY** obyczaje w **SIAMIE.** **KRONIKA GAUMOND** ostatnie nowiny. Następna zmiana programu we wtorek d. 8 maja. Wkrótce sensacyjna nowość. Orkiestra koncertowa, złożona z 25 osób pod batutą E. Swierdłowa. Muzyka ilustruje treść obrazów. Początek o g. 5 pp., w święta o g. 12 w poł. 51

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzonb przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

Złamania, zwichnięcia, ischias.

PISZCZANY

na Węgrzech (Pöstyén),

najsilniejsze w Europie termy siarczano-mułowe, w wysokim stopniu radioaktywne (temp. źródeł 67 C.). Znakomite wyniki lecznicze w cierpieniach stawów i kości, w reumatyzmie, po złamaniach, zwichnięciach, zapaleniach stawów, artritis, nerwobólach, zwłaszcza **w ischias.** Stosowanie kąpieli **i okładów błotnych.**

Urządzenie tak co do mieszkań jak i kąpieli od **najtańszych** aż do **luksusowych.** Wykwintnie urządzony Grand Hotel Royal, winda osobowa do wtaczania wózków z chorymi.



Hotel Termia Palace.

W r. b. otwarty został zbytkownie urządzony Hotel Termia Palace (na 400 osób), **połączony** korytarzem z nowo-wystawionemi łazienkami (400 kabin). Pokoje z łazienkami z wodą termalną. Instytut terapeutyczny na miejscu.

Nowe połączenia kolejowe: z Warszawy 15 godzin, z Krakowa - 8, do Wiednia 3, do Pesztu 3 i pół. Wszelkich informacyi udziela lekarz zakładowy. Dr. **Aleksander Teichman,** zimą—Kraków, Wolska 30, latem Piszczany, albo Zarząd zdrojowy. Zakład cały rok otwarty. Frekwencya 16.000 osób.

Reumatyzm, artritis. — **Reumatyzm, artritis.**

Złamania, zwichnięcia, ischias. 2139

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT X-ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35; z przesyłką kop. 40.

TREŚĆ:

Opis pobytu Stanisława Augusta w Grodnie.—Dzieje rządów Tutolmina i Repnina.—Wyroki smoleńskiej Komisyi śledczej. — Wykaz majątków skonfiskowanych i sekwestrowanych. Rys statystyczny, charakterystyka systemu podatkowego i organizacyi poczt.—Początek zarysu sprawy włościańskiej na Litwie.

ILUSTRACYE i PORTRETY:

Janusz Stanisław Iliński, general-inspektor Kawaleryi narodowej. — Aleksandra z Engelhardtów hr. Ksawerowa Branicka. — Ks. Aleksander Bezborodko. — Ludwika z Sosnowskich ks. Józefa Lubomirska.—Stanisław Junoziłł, prof. Uniwersytetu Wileńskiego. — Biskup Adam Naruszewicz, historyk i poeta. — Kurdula z Komorowskich Teodorowa Potocka. Jędrzej Śniadecki prof. Uniwersytetu Wileńskiego. — Franciszek Jelski, marszałek trybunału W. Ks. Lit. — Z książąt Massalskich Wincentowa Potocka. — Mapa trzech podziałów Polski (oddzielnie).

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30. 322

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk Nr 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

ZIARNO

NAJTAŃSZE PISMO TYGODNIOWE DLA RODZIN POLSKICH

Pod redakcyą **STANISŁAWA BEŁZY.**

W ciągu roku daje 52 numery bogato ilustrowane i 12 tomów powieści, szkiców historycznych oraz naukowych.

ZIARNO POMIESZCZA:

Kroniki społeczne, przeglądy polityczne, wspomnienia historyczne, rocznice wielkich zmarłych, powieści i nowele, oryginalne i tłomaczone, poezye, artykuły przyrodnicze i naukowe, oraz opisy podróży i humorystykę.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie		na Prowincyi	
Rocznie	Rb. 5.—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie . . .	„ 2.50	Półrocznie . . .	„ 3.—
Kwartalnie . . .	„ 1.25	Kwartalnie . . .	„ 1.50

Za granicą; Rb 8.

Za piękną oprawę dodatków ze złoceniem pobieramy Rb. 2 rocznie.

ADRES: Warszawa, Nowy-Świat Nr. 70. Telefon 27-73.

Na żądanie wysyłamy numer okazowy. 4855

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.

Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika **„Lud Boży"** wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest **„Lud Boży". W każdym polskim domu na Rusi** mamy kogoś, kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia może i powinien **czytać „Lud Boży".** 3

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . . . rb. 3.— Półrocznie . . . . . rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi: Wielka-Włodzimierska № 12

„TYGODNIK PODOLSKI"

JEDYNY ORGAN POLSKI na PODOLU 1450

wychodzi od grudnia 1910 roku w Płoskirowie

pod redakcyą **Stefana Zembrzuskiego.**

„Tygodnik Podolski" podaje szybkie i dokładne informacye z Podola, Wołynia i Ukrainy, jak również i z kolonii polskich na Południu Rosyi.

„Tygodnik Podolski", zamieszcza artykuły w kwestyach społecznych i literackich, w każdym numerze daje przegląd polityczny i wiadomości ze wszystkich ziem polskich, w odcinku podaje celniejsze utwory beletrystyczne.

Prenumerata wynosi: rb. **5** rocznie, rb. **3** półrocznie i **1** rb. **50** kop. kwartalnie.

Ogłoszenia: przed tekstem kop. **40** i po tekście kop. **20** za wiersz petitu.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: **PŁOSKIRÓW, g. Podolskiej.**

Owczarnia Porycka

Czystej krwi Rambouillet rozpoczyna sprzedaż baranów dnia 1-go czerwca 1912 r. Stacya pocztowa Poryck, kolejowa Włodzimierz-Wołyński. 1312

LECZNICA chorób skórnych i wenerycznych **N. Siergiejewa** b. asystenta Prof. Stukowenkowa, stałe łóżka. Pensyonat. Wanny wod. oraz such., powietrz. Kuracya „606". Kijów, Kureniówka d. wł. tam gdzie poczta. Szczeg. podaje w list. zamkn. bez firmy. Osobiście w mieście: Muzykalny zaułek 2 m. 52. 3744

Dr Czorniak Zwierin 16, 9-12 5-8 kob. 1-2. Syf., wen., mocz.-płc. spec. kur. strict. niem. płc.). Wszyst. spec. spos. kur. Hydr. elek. zak. lecz. 512

D-r Wanda Borowska W.-Podwalna 26. Chor. skór., wen. i syf. Przyjm. 10-12 i 5-6 473

Równe, g. wołyń. Prenumeratę ogłoszenia do **„Dzien. Kijowsk."** przyjmuje 1496 **p. Ludw. Rutkowski** Księgarnia i Skład mat. piśmier.

Notatnik Terminowy.

Polskie T-wo Gimnastyczne. (Placogród, Teatralna Nr 4).

Godziny gimnastyki Poniedziałek, środa, piątek: od g. 5 do 6 wiecz. — dzieci do 12 lat; od 6 do 7 — druhinie; od 7 do 8 — druhowie.

Wtorek, czwartek i sobota: od g. 5 do 6 wiecz. uczniowie.

Godziny piłki nożnej. Wtorek, czwartek, sobota: od g. 6 do 8 w.

SAGRADA BARBER wzmacnia żołądek i łagodnie przeczyszcza

Prawd. tyl. z apt. św. Ducha, Wiedeń. 142

Gwałty pruskie.

W czasie rozpraw nad ustawą wyjątkową przeciw polakom i duńczykom, wniesioną przez ministra rolnictwa barona Schorlemera, rozegrały się w sejmie pruskim obydne sceny, które na zawsze pozostaną niezatartą plamą na parlamentaryzmie pruskim.

Ustawa o wzmocnieniu niemieckiego posiadania (Besitzbefestigungsgesetz) — wyjątkowa ustawa przeciw polakom i duńczykom, broniona była przez ministra Schorlemera, syna owego Schorlemer-Alst, który, należąc do centrum katolickiego, tak sympatycznie powitany był przez Koło Polskie w sejmie berlińskim. Nigdy metoda obłudy nie była bardziej nadużyta w złej wierze jak obrona wyjątkowego ustawodawstwa przeciw polakom i duńczykom przez centrum katolickie. Wiele z tych słów barona Schorlemera jako autora nowego hakatyzmu i posła centrowego p. Klocke tyle złej wiary, tyle nieszczerości, taka hypokryzya, że mimowoli ciśnie się określenie, którego nigdy nie używamy, ale w tym wypadku wyjątkowo musi być użyte jezuicka metoda.

Panowie z katolickiego centrum, aby się przypodobać junkrom konserwatywnym i narodowym liberałom powracają do metody hakaty, którą sami jako niesprawiedliwą i niechrześcijańską jeszcze przed niedawnym czasem zwalczali.

Dla utrzymania się przy władzy potrzeba im lechtać szowinistyczne uczucia nacyonalizmu niemieckiego.

Aby ich nikt nie posądził o brak patryotyzmu niemieckiego wymyślają nowy zamach na polską ziemię i świadomie gwałtu obłudy będą się starali to samo robić, co niedawno jako złe piętnowali i jako niechrześcijańskie zwalczali.

Przeżarła duszę współczesnego niemca kiła polenkoller, przenosi się ta zaraza moralna na zdrowe do niedawna części narodu, obejmuje wszystko, zatruwa cały organizm prusactwa.

Było to w Bismarcka najwcześniejszej złej manierze, co centrum katolickie przez swego ministra Schorlemera przeciw polakom podjęło.

Ustawa o wzmocnieniu niemieckiego posiadania jest nieuniknioną konsekwencyą polityki najniemoralniejszej, utrzymania się przy władzy kosztem własnych zasad. Centrum katolickie wyparło się całej swej przeszłości w chwili, kiedy br. Schorlemer położył swój podpis na przedłożeniu Hakaty.

Coby powiedział stary Windhorst, gdyby był słyszał argumenty Schorlemera? Więc do tego doprowadziło centrum katolickie po czterdziestoletniem braterstwie broni, aby dziś robić tę samą politykę, którą przez czterdzieści lat zwalczało?

O panu baronie Schorlemer można będzie powiedzieć słowami Bismarcka:

„Nun macht dieser Mensch meine Politik und macht sie schlecht" (28 stycz. 1886. Red. tom XI str. 131).

Na głowę centrum katolickiego spadnie ta nienawiść, gniew oburzenie—kto wie? krew może—jak na jego głowę dziś już spada ta hańba, którą wprowadzenie policyi do sejmu pruskiego w całym świecie imię Prusaka okrywa.

W całym sejmie z pomiędzy wszystkich niemieckich stronnictw znalazły się tylko dwa stronnictwa, które przeciw nowemu gwałtowi pruskiemu zaprotestowały: postępowe stronnictwo ludowe i socyalna-demokracya.

Wir sind frei das Ausnahmsgesetz nicht zu haben (nie ma nas dla ustaw wyjątkowych) powiedział p. Wolff (Lissa).

— My, którzy naprawdę jesteśmy narodowi — żyjemy w zgodzie z polakami i duńczykami—rzekł socyalista, młody pedagogiczny pisarz p. Borchardt.

Za to go policya z sali posiedzeń sejmu siłą, gwałtem wyniosła.

I w tem jest zmierzch parlamentaryzmu, opartego na kuryach trzyklasówki sejmu pruskiego.

Policya w sejmie, to objaw bardzo niebezpieczny. Nie było jeszcze wypadku, żeby taki akt gwałtu kiedykolwiek wyszedł rządom i większości parlamentarnej na pożytek.

A natomiast były w historyi przykłady dowodzące, że takie akty brutalnej siły i nadużycia większości były zwiastunami głębokich przeobrażeń, po których znikały i większość i rządy, które się tą bronią posługiwały.

W parlamencie niemieckim taki wypadek nie byłby możliwy, tam mają socyaliści 110 reprezentantów wybieranych z powszechnego prawa głosowania.

Ale w trójklasówce pruskiej, w tak zwanym Landtagu klas uprzywilejowanych, każdy gwałt —począwszy od wyjątkowych ustaw przeciw polakom i duńczykom, jest codziennym objawem upadku.

Czarno-niebieski blok reakcyi junkrów z katolickim centrum panuje jeszcze bezwzględnie.

Ale już zmierzch zapada.

Na krześle prezydenta w miejsce nadłabskiego junkra Jordana Kröchera, zasiadł konserwatysta z lasu Turyngskiego baron Erffa. Starzec z długą białą brodą, w złotych okularach, wygląda na emerytowanego profesora gimnazyalnego. I ten nieborak zapisał się w dziejach parlamentaryzmu świata niebywałą brutalnością i sprowadził policyę do sejmu i kazał posłów socyalistycznych z izby wyrzucać.

Tak, jak wprowadzenie policyi do parlamentu wiedeńskiego przyspieszyło upadek systemu kuryalnego w Austryi, tak policyanci w pruskim sejmie są zwiastunami rychłego upadku tego systemu trójklasówki w Prusach.

W. L.

O uniwersytet ruski.

Zgromadzenie w sprawie uniwersytetu ruskiego, zwołane przez stronnictwo D. N. w sprawie uniwersytetu ruskiego odbyło się w Krakowie. Ogromna, jedna z największych w mieście, sala Tow. rolniczego wypełniona była szczelnie publicznością, wśród której było wiele poważnych osobistości miasta.

W chwili wejścia na salę dr. Głąbińskiego, rozległy się długotrwałe oklaski. Zagaił obrady prof. dr. Grabowski, poczem udzielił głosu dr. Głąbińskiemu, który w obszernem, jędrnem przemówieniu wyłuszczył obecny stan kwestyi uniwersyteckiej ze stanowiska narodowego, politycznego i naukowego. Mówca podkreślił fakt, że ster polityczny w kraju i w Kole Polskiem spoczywa w rękach, które wcale nie dają gwarancyi, aby sprawa ruska rozwiązana została zgodnie z interesami narodu polskiego, że czynniki owe starają się przedstawić sprawę uniwersytetu ruskiego jako czysto lokalną, gdy ona obchodzi całe społeczeństwo nasze, które powinno zająć energiczne stanowisko i nie dać się skrzywdzić. Mowę dr. Głąbińskiego często darzono oklaskami.

Następnie przemówili pp. dr. Rowiński, dyr. Doerman, który krytykował obecne stanowisko Koła Polskiego, dr. Stroński, który wykazywał, że myśli politycznej i programowi rusinów powinniśmy przeciwstawić równie wyraźny program polski, inż. Żeleński, który podkreślił, że na zgromadzenie przybyli przedstawiciele wszystkich stronnictw i wszystkich warstw, co wskazuje na ważność sprawy i jej zrozumienie w społeczeństwie Krakowa.

W końcu po wyjaśnieniach dr. Głąbińskiego uchwalono następujące rezolucye:

1 Wiec uważa za rzecz niezgodną z naszym narodowym interesem i naszą narodową godnością, aby rusinom, za poparcie przez nich chwilowych interesów rządu, społeczeństwo polskie płaciło ustępatwami ze swego atanu posiadania.

2. Wiec protestuje przeciwko temu, aby siedzibą przyszłego uniwersytetu ruskiego był Lwów, i wzywa wszystkie czynniki powołane, aby użyły wszelkich środków dla udaremnienia tego zamiaru.

Dalej uchwalono rezolucyę prof. uniwersytetu dr. Strońskiego:

Wiec wyraża przekonanie, że w akcie prawnym, który za zgodą Koła Polskiego zapowie zasadniczo założenie uniwersytetu ruskiego, sprawa siedziby jego nie powinna być pozostawiona w zawieszeniu, lecz, że już w tym samym akcie prawnym wyraźnie powinno być określone, iż będzie on umieszczony w jednym z powiatów południowo-wschodniej części kraju.

Demonstracye młodzieży galicyjskiej.

Donosiliśmy o manifestacyi młodzieży uniwersyteckiej w Krakowie. Pisma krakowskie podają następujące szczegóły tej manifestacyi.

Młodzież akademicka, grupująca się w „Czytelni akademickiej", „Zjednoczeniu", „Zniczu" i „Promieniu" zwołała do sali Kopernika wiec ogólno akademicki w sprawie usunięcia Stow. akademickiego „Spójni" z życia młodzieży akademickiej w Krakowie.

Część młodzieży opuściła salę Kopernika i w pokaźnej grupie udała się pod pomnik Mickiewicza, skąd po przemówieniu jednego z akademików, protestującego przeciw wyodrębnieniu Chełmszczyzny, ruszyła ulicą Floryańską, a następnie ulicą św. Tomasza, w zamiarze urządzenia demonstracyi przed redakcyą „Czasu". Powodem zamiaru urządzenia tej demonstracyi był wczorajszy artykuł „Czasu", potępiający młodzież akademicką we Lwowie za urządzenie demonstracyi przeciw wyodrębnieniu Chełmszczyzny.

Na skrzyżowaniu się jednak ulicy św. Tomasza z ulicą św. Krzyża zastąpił młodzieży drogę silny oddział policyi pieszej i kilku policyantów konnych.

Młodzież wziąwszy się pod ramiona, ruszyła zwartą masą naprzód, chcąc przełamać kordon policyjny. Nad głowami zabłysły nagle szable policyantów. Młodzież zatrzymała się w pochodzie. Wtedy oddział policyantów pieszych począł napierać na zbitą grupę młodzieży i wypychać ją z wązkiej ulicy św. Tomasza w ulicę Szpitalną. Młodzież, widząc, że nie dostanie się tą drogą przed redakcyę „Czasu", zawróciła w ulicę Floryańską, a stąd Rynkiem przeszła w ulicę Szczepańską i dostała się na ulicę Dunajewskiego. Wśród śpiewu pieśni, młodzież okrążyła planty i podeszła pod Barbakan. Policya, przypuszczając, że młodzież znów się chce dostać pod „Czas", zastąpiła jej drogę, przecinając kordonem plac koło Rondla.

Wobec tego młodzież zawróciła i grupkami zaczęła się przedzierać na planty. Ale znów napotkała na oddział policyjny; wobec tego przeszła do Rynku głównego i stąd rozeszła się do domów.

Pewna grupa młodzieży, która dostała się w to miejsce na plantach, gdzie znajduje się drukarnia „Czasu", wybiła w oknach drukarni kilka szyb.

O zachowaniu się policyi obiegały dwie wersye: jedna, iż żołnierze policyjni płazowali młodzież szablami, druga, że policya wydobyła szable jedynie dla postrachu.

Druga część młodzieży, grupująca się w „Spójni", pozostała chwilę jeszcze w sali Kopernika, a następnie uformowała się w czwórki i ruszyła pod pomnik Mickiewicza. Tu po przemowie jednego akademika, który zaprotestował przeciw masakrze akademików, urządzonej przez policyę lwowską w sobotę, rozeszli się zebrani do domów.

W czasie demonstracyi aresztowano kilku akademików, których po spisaniu protokółu wypuszczono na wolność.

We środę zaś we Lwowie pod pomnikiem Mickiewicza odbyła się znów manifestacya całej młodzieży uniwersyteckiej. Odczytano deklaracye młodzieży narodowej, socyalistycznej i stowarzyszenia „Kuźnica" w sprawie chełmskiej. Deklaracye te stwierdzają niemoc polityki ugodowej i wskazują na potrzebę samoobrony.

Następnie z pod pomnika Mickiewicza młodzież udała się przed redakcyę pisma moskalofilskiego „Prikarpackaja Ruś", gdzie w lokalu redakcyjnym wybito szyby.

Konsulatu rosyjskiego strzeże oddział piechoty i ułanów.

Fryderyk VIII, król duński.

Zmarły onegdaj Krystyan Fryderyk (VIII) Wilhelm Karol, „król Danii, Wendów i Gotów, książę Szlezwiku-Holsztynu, Stormaru, Dittamarse, Lauenbura i Oldenburga" — jak brzmi tytulatura władców duńskich — urodził się dn. 3 czerwca n. st. 1843 r. w Kopenhadze, jako najstarszy syn króla Krystyana IX (1818 — 1906) i Ludwiki ks. Hessko-Kasselskiej (1817—1898).

Jako prezumptywny następca tronu otrzymał bardzo staranne wychowanie. Po ukończeniu nauk w ramach szkoły średniej, odbywał praktyczne studya wojskowe w szkole kadetów, poczem — w r. 1860 — wstąpił do armii. Najprzód pełnił służbę w piechocie, później w kawaleryi.

Z kolei wstąpił na wydział prawa w uniwersytecie w Oxfordzie, gdzie też w r. 1863 promowany został na stopień doktora praw.

Wróciwszy do Danii, zasiadał w tajnej radzie przybocznej króla, gdy godność monarszą posiadł jego ojciec (1863).

Kampanię r. 1864 odbył w charakterze oficera kawaleryi pod wodzą serdecznego w latach młodych przyjaciela Moltkego, Stegermarna Lindencrona. W roku 1867 mianowany został generałem a w r. 1891 generalnym inspektorem armii.

Po wojnie dzielił niejednokrotnie z ojcem trudy rządzenia, wiele troski poświęcając skonsolidowaniu wewnętrznemu państwa, zachwianego burzą dziejową. Jego to głównie miało być zasługą przywrócenie przyjaznych stosunków między Danią a Niemcami, gdy zabliźniły się rany zadane królestwu Kanuta przez wojnę. Stosunki wzajemne obu dworów powróciły do normalnego stanu w r. 1873, gdy niemiecki następca tronu Fryderyk wybrał się drogą morską w podróż na południowy wschód Europy. Na granicy Danii Fryderyk duński osobiście oczekiwał zwycięzcę z pod Malmö i Wörth i zaprosił go do odwiedzenia dworu w Kopenhadze. Syn Wilhelma I zaproszeniu temu skwapliwie uczynił zadość. Nawzajem też w r. 1900 ks. Fryderyk duński udał się do Berlina, by wziąć udział w uroczystościach, którem święcono pełnoletność niemieckiego następcy tronu, a odwiedziny swe ponowił w r. 1902.

Fryderyk VIII poślubił dnia 28 lipca 1869 r. ks. Ludwikę szwedzką, której prababką była Ludwika pruska. Związek ich małżeński pobłogosławiony został siedmiorgiem dzieci, z których najstarszy syn ks. Krystyan, urodzony w Charlottenlund dnia 26 września 1870 r. zostaje teraz spadkobiercą ojcowskiej korony. Fryderyk VIII osierocił oprócz tego 3 jeszcze synów: ks. Karola, urodzonego w Charlottenlund dnia 3 sierpnia 1872 r, ks. Harolda, urodzonego tamże i ks. Gustawa, ur. w Kopenhadze w r. 1887, jakoteż 3 córki: ks. Ingeborgę, ur. 2 sierpnia 1878 r. w Charlottenlund; ks. Tyrę, ur. w Kopenhadze w r. 1880 i ks. Dagmarę, ur. w Charlottenlund w r. 1890.

Król Fryderyk VIII był generałem szwedzkim i norweskim, szefem 3 p. dragonów rosyjskich, 14 pułku huzarów pruskich, właścicielem 75 p. p. austro-węgierskiej, kapitanem szefem 3 p. p. angielskiego (The Buffs)! wielkim mistrzem orderu Słońca, posiadał zaś nadto ordery św. Andrzeja, Anuncyaty, Podwiązki, Czarnego Orła, Serafinów, hiszpański order Złotego Runa i t. d.

Nowy król Krystyan Karol Fryderyk Albert Aleksander Wilhelm poślubił dnia 26 kwietnia 1898 r. w Cannes Aleksandrynę ks. Meklemburską, urodzoną 24 grudnia 1879 r. a ze związku tego przyszli na świat dwaj synowie: ks Fryderyk, obecnie następca tronu, urodzony na zamku Sorgenfri w r. 1889 i ks. Kanut, urodzony tamże w r. 1900.

Sprawa Bohdana hr. Ronikiera.

Podczas krótkiego, bo zaledwie kilkunastominutowego posiedzenia środowego zaszedł incydent zgoła nieoczekiwany.

Gdy odbierano przysięgę od p. Rolińskiego, do stołu sędziowskiego wolnym krokiem podeszła p. Wanda Chrzanowska, matka nieszczęsnej ofiary.

Cichym głosem, śród grobowej ciszy na sali, zwraca się do sądu, prosząc o pozwolenie powiedzenia słów kilku.

Pozwólcie mi powiedzieć...

To nie on, to nie syn mój list napisał.

Przysięgam na krzyż, na ten krucyfiks — i wyciąga rękę ku stojącemu przed sędziami krucyfiksowi.

Krótka, błyskawiczna chwila milczenia, którą przerywa przewodniczący.

Niech pani przestanie, nie ma pani prawa obecnie mówić — oświadcza i słychać, jak półgłosem monituje woźnego za dopuszczenie p. Chrzanowskiej do stołu.

P. Chrzanowska również wolnym krokiem, złamana, wraca na swe miejsce i wybucha spazmatycznym płaczem. Szczere i serdeczne, powszechne współczucie towarzyszy nieszczęśliwej kobiecie.

Manuel II u Paderewskiego.

Piszą do nas z Lozanny:

Przed kilku dniami przybył tu król Manuel II, w odwiedziny do ciotki swej, hrabiny Flandryi, matki króla belgijskiego. Podczas krótkiego 2 dniowego pobytu król okazał wiele życzliwości polakom, którzy tu bawią, ciesząc się względami jego ciotki.

W dzień swego przybycia w ograniczonem kółku najbliższego otoczenia hrabiny, które stanowią w połowie niemal polacy (hr. Ludwika Szapary z domu Przeździecka, ks. Czetwertyńska, hr. Michał Tyszkiewicz, hr. Przeździecki), Manuel II grał prawdziwie artystycznie na fortepianie przez 3 godziny. Ze względu na upodobanie hrabiny Flandryi (z domu Hohenzollern) do muzyki niemieckiej, grał przeważnie rzeczy Szumana, Wagnera i Bacha—dla obecnych jednak kilku polaków zagrał piosenkę Chopina „Gdybym ja była gwiazdką na niebie".

Nazajutrz król i hrabina Flandryi odwiedzili w willi w Morges pod Lozanną mistrza Paderewskiego, który ich przez dłuższy czas zachwycał swą grą. Hrabina Flandryi odwiedziła również pracownię malarza Rosena, batalisty polskiego, dobrze znanego, który tu osiadł od lat kilku, nie szczędząc mistrzowi wyrazów uznania.

Obchód Kraszewskiego.

Żytomierz 1 maja.

Jasnym promieniem na tle szarego życia naszego był obchód jubileuszowy Józefa Kraszewskiego, urządzony 29 go kwietnia w teatrze miejskim staraniem i zabiegami T-wa dobroczynności.

Początkowo fatum jakieś ciążyło nad przygotowaniami do uczczenia stuletniej rocznicy urodzin Kraszewskiego. Niezależnie bowiem od drobnych niepowodzeń, oraz przeszkód natury formalnej, których wynikiem było opóźnienie wyznaczonego na 22 kwietnia terminu, spotkał nas zawód i ze strony oczekiwanego prelegenta który zawiadomił, że przyjechać nie może. Z wielce kłopotliwej sytuacyi, w jakiej się znalazły urządzające panie z p. Maryą Brzostowską na czele, wyprowadziła je jedynie ofiarna uprzejmość p. mecenasa Michała Skokowskiego, który w ciągu jednego wieczora podjął trud przygotowania wstępnego słowa i nazajutrz prostą lecz piękną, nacechowaną szczerem uczuciem przemową rozpoczął obchód jubileuszowy. Skreśliwszy w krótkich słowach życiorys Kraszewskiego, jego twórczość literacką i zasługi społeczne, p. Skokowski podkreślił momenty, związane z przeszłością naszego miasta, w którem podczas siedmioletniej bytności Kraszewskiego jednoczyło się umysłowe i artystyczne życie Wołynia, Podola i Ukrainy. Kraszewskiemu Żytomierz piękne swe tradycye zawdzięcza, słusznie przeto niezwykle uroczystym nastrojem nader licznie zebrana publiczność hołd chlubnej pamięci jego składała.

Po nagrodzonej hucznymi oklaskami przemowie odegrany został obrazek sceniczny Kraszewskiego „Kosa i kamień". Już niejednokrotnie nasze siły amatorskie złożyły dowód nieprzeciętnego uzdolnienia scenicznego, tym razem ważność chwili i szczególnie staranne wykonanie złożyło się na całość zakończenia udatną, będącą na wysokości zadania. Udział brali: panie F. Zenkiewiczowa i M. Lipska i panowie: J. Janicki, M. Rakowski i A. Rostocki. Reżyser p. Czołowski (Grejc) wyszkolił naszą drużynę amatorską do poziomu trupy zawodowej, to też zadowolona publiczność dziękowała mu owacyami.

Na zakończenie pierwszej części programu pani Zofia Bortnowska odśpiewała „Pieśń Jaruby" ze „Starej Baśni" Kraszewskiego, muz. Żeleńskiego, „Kalinę" Komorowskiego sł. Lenartowicza i „Piosnkę Dudarza" Paderewskiego, sł. Mickiewicza. Zniewolona żądaniami publiczności, dorzuciła na bis „Łzy" Galla i „Wisłę" Nowowiejskiego, dopełniając umiejętnie i ze smakiem ułożonej wiązanki pieśni o swojskiej nucie i nastroju. Artystycznie towarzyszyła na fortepianie pani M. Surynowa.

Na część drugą złożyły się żywe obrazy ze Starej Baśni: „Wróżka" i „Sobótki" w układzie artysty malarza p. W. Kazanowskiego. Podczas apoteozy chór Lutni odśpiewał kantatę Galla, której publiczność wysłuchała stojąc, dając wyraz jednomyślności, łączącej wszystkie serca w jednem uczuciu hołdu i wdzięcznej pamięci. Pod nader miłem, niektórzy może smutnem, lecz wszyscy szlachetnem wrażeniem opuszczali teatr tego wieczora.

Włoszek.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— Z żytomierskiego T-wa dobroczynności. W dniu 6 maja odbędzie się w Żytomierzu doro-

Z literatury francuskiej.

„Amfisbena".

Pan Henri de Regnier, niedawno powołany do grona czterdziestu „nieśmiertelnych" z Akademii Francuskiej, pod takim tajemniczym tytułem ogłosił świeżo powieść; [1]) „tajemniczym" z pewnością, ponieważ, gdyby nie objaśnienia, jakie daje w swej książce, zarówno co do samego znaczenia wyrazu, jak i co do powodów, dla których taki, a nie inny, tytuł nosi jego powieść, z trudem niemałym moglibyśmy dojść do zrozumienia wyrazu i tej myśli, jaką ten wyraz streszcza. Owóż tedy, amfisbena — czytamy w powieści — „jest wężem z dwiema głowami na każdym końcu ciała, wężem, co może iść naprzód i cofa się. Amfisbeny, wedle uczonego słownika Trévoux, spotykamy w pustyniach Libii, a znaleziono także ich podobizny na grobie króla Chilperika w Tournai..., mają być one rzekomo symbolem zdrady i zdolności satyrycznych". Ale p. de Reynier woli temu przypuszczeniu nie wierzyć, i sądzi, że amfisbena jest po prostu obrazem niepewności i niezdecydowania.

Takim właśnie człowiekiem niepewnym siebie, wahającym się w swych postanowieniach, jest bohater powieści Julien, znudzony życiem „młody starzec", któremu introligator włoch, Pompeo Neroli, jakiego poznał był w Siennie, a jaki, po awanturze miłosnej, ze Sienny uciekł i osiadł w Paryżu, przynosi w darze, na nowy rok, album z czystego papieru, oprawny w pergamin z wybitym na owym pergaminie herbem, przedstawiającym potwora, jaki okazuje się być amfisbeną. Album dla naszego bohatera w tej właśnie chwili posiada znaczenie duże, gdyż oto decyduje go do spisywania swego pamiętnika, a pamiętnik ten nietylko wypełnia mu przez pewien czas życie, ale także, dzięki znajdującemu się na nim obrazowi potwornego węża, którego symbol odnajduje, pozwala mu „zrozumieć" siebie, obaczyć tę słabą stronę, co mu życie czyni ciężarem nie do zniesienia... Dotychczas znudzony i sobą i otoczeniem, obecnie znajduje rozkosz w spisywaniu swych wrażeń, w badaniu swej przeszłości i w przewidywaniu przyszłości.

Tymczasem w domu jednego z przyjaciół, spotyka kobietę, która wypełni mu resztę życia: stosunek z nią, najsamprzód przyjacielski, wykluczający wszelką miłość, z postępem czasu wychodzi po za granicę przyjaźni... Ale nie uprzedzajmy faktów, a poznajmy bliżej tę, co ma być powodem tak ważnej zmiany w życiu Julien'a.

Historya tej kobiety sama w sobie stanowićby mogła oddzielną powieść: podał ją p. de Regnier w listach, bardzo pięknych, wytwornych nawet, przypominających umiłowaną formę, a naśladujących ją także doskonale, autorów z XVIII wieku. Kobieta owa wychowywała się w klasztorze w Paryżu: biedna, ale posiadająca wszystkie zalety, aby się podobać, poznała wypadkiem rodaka bogacza, mieszkającego w Ameryce, który przejazdem znalazł się w Paryżu. I odrazu zakochał się w niej, i odrazu prosto z klasztoru pojął za żonę i zabrał ze sobą za ocean. Ta kobieta miała upodobania wytworne, a mąż, zwykły dorobkiewicz, żonę swą uważał poprostu za rozrywkę, a cały oddany był swym interesom i nawet żal miał do żony, że niedość zajmowała się jego sprawami, że nie była towarzyszką taką, jaką w sferach, do których należał, być winna. To też po kilku latach współżycia i mąż i żona spostrzegają, że nie są do siebie „dobrani" i dobrowolnie godzą się na rozwód: żona, młoda jeszcze i pod każdym względem zachwycająca, wraca do Francyi, przedtem jednak wydaje swego dawnego męża za amerykankę (na nasze stosunki mało to prawdopodobne, ale pamiętajmy, iż jesteśmy w Ameryce) zdolną i chętną do prowadzenia „interesów" do współki z mężem. Dodać należy, iż po tym rozwodzie dawna żona z dawnym mężem i z jego nową żoną w jaknajlepszych żyje stosunkach, i właśnie z listów, jakie wymieniają, dowiadujemy się o całej tej sprawie, tak też i o sprawie stosunku rozwódki z bohaterem „Amfisbena".

Julien poznaje tedy rozwódkę, kiedy powróciła do Paryża i urządza swe mieszkanie, a także zwiedza miasto, jakie dawniej widywała tylko z ogrodu klasztornego. Pod pozorem więc zwiedzania miasta i zakupu mebli artystycznych, rozwódka dni całe spędza z naszym bohaterem, i coraz bardziej zacieśniają się węzły przyjaźni między nimi, a rychło dochodzą do przeświadczenia, iż coś więcej niż przyjaźń odegrywa rolę w ich stosunku; a że Julien ze względu na swój „amfisbenizm" nie może zdecydować się na krok stanowczy, a znowu Laure (rozwódka), po niedawnem doświadczeniu zawiedziona, nie śpieszy się z powzięciem decyzyi. Oboje, na jachcie jednego ze wspólnych znajomych, odbywają kilkumiesięczną wycieczkę po morzu Śródziemnem i bardziej jeszcze do siebie się zbliżają, lecz kiedy Julien formalnie prosi o rękę Laure, Laure, odłożywszy na kilkanaście godzin odpowiedź, jacht nagle opuszcza i do Paryża powraca; w tej chwili nie jest jeszcze pewna swej miłości, i dopiero w Paryżu, kiedy widzi grożące niebezpieczeństwo, kiedy widzi, że może stracić miłość Julien'a na zawsze, sama krok ostateczny czyni i sama oddaje się nieszczęśliwemu kochankowi. Laure ma przyjaciółkę, która na listę „ślicznych" swych "konkiet" radaby zapisała Julien'a, obojętnego dotychczas na jej „awanse"; w jaki sposób ma nadzieję dobić do celu, opowie nam Laure w dzienniku Julien'a, w dzienniku z amfisbeną na okładce pergaminowej, którego kartę ostatnią wypełnia, objaśniając jednocześnie o rozwiązaniu swej idylli z młodym neurastenikiem.

„Widzę jeszcze Madeleine (przyjaciółka Laure), kiedy przed piętnastu dniami weszła do mego salonu. Działo się to o 4 po południu, a ponieważ było chłodno, miała na sobie długi płaszcz futrzany. Usiadłyśmy przy kominku i rozmawiałyśmy o rozmaitych sprawach, wtem, śmiejąc się, odezwała się do mnie:

„— Wiesz, twój Julien pięknie się ułaskawił.

„Mimowoli uczyniłam odruch zdziwienia, a ona ciągnęła dalej:

„— Tak, moja droga; spotkałam go dzisiaj w lasku: przechadzaliśmy się razem, a bardzo był dla mnie grzeczny, tak grzeczny, że mamy jutro o piątej *rendez-vous* w jego mieszkaniu.

„Spuściła swe piękne oczy i westchnęła.

„— Cóż chcesz? Ten chłopiec podoba mi się stanowczo, a przytem nie mam w sobie zawziętości...

„Nazajutrz, o czwartej po południu, zatrzymałam dorożkę przed kościołem St. Philippe du Roule i udałam się pieszo na ulicę de la Baume, gdzie mieszkał Julien. Minęłam lożę odźwiernego, który o nic mnie nie pytał. Miałam na sobie gęstą woalkę, lecz zdjęłam ją na schodach. Serce mi biło tak silnie, że zaledwie iść mogłam. Przy drzwiach oparłam się o ścianę, aby tchu złapać; później zadzwoniłam i usłyszałam kroki: otwarto drzwi; był to Julien; zbladł, kiedy mnie obaczył... Usta me spotkały się z jego ustami, a potem zamknęłam oczy...

„Zegar wybił godzinę piątą; zaledwie bić przestał, rozległ się głos dzwonka. Julien niemile się zdziwił: rzekłam mu do ucha:

„— Jaka punktualna!

„Spojrzał na mnie, a ja wówczas zaczęłam się śmiać.

„Dzwonek rozległ się kilka razy jeszcze, poczem zapanowała cisza; usłyszeliśmy w dole, na ulicy, warczenie samochodu.

„Kocham go..."

Oto w głównych zarysach treść ostatniej powieści pana de Regnier, powieści, która wyróżnia się nietylko oryginalną, a jednocześnie skomplikowaną akcyą, ale także i doskonałem wykończeniem i konsekwentem przedstawieniem bohaterów i ich życia. Autor w „Amfisbenie", podobnie jak i w dawnych swych utworach, dał wyraz swej fantazyi pisarskiej, wyobraził sobie zdarzenia, może wyjątkowe, ale takie, które mogły mieć miejsce, a bohatera przytem swego umieścił w środowisku w każdym razie ciekawem, co nadaje się do spostrzeżeń pouczających. Będąc jednym z wybitnych literatów dzisiejszych, i to wśród tych, co mają już nazwisko dawne, gdyż, jak wiadomo, przed kilkunastu laty zdobył je swą twórczością poetycką, poczem dopiero zaczął pisać powieści;—pan de Regnier, mimo pewnej oziębłości w tem, co pisze, mimo pewnego klasycyzmu, szukającego niejednokrotnie natchnienia w czasach dawno minionych, mimo dużego zasobu ironii, prowadzącej często do przesady, należy do pisarzów, co dzisiejsze życie doskonale rozumieją i dokładnie je przedstawiają. Pewny w swych spostrzeżeniach, zawsze wytworny i znakomity stylista, jest jednym z tych, co najsumienniej pielęgnują francuską tradycyę pisarską, wyróżniającą się ścisłością w wyrażaniu myśli, prawdą życiową i piękną formą. Zasługuje też bardziej, niż kto inny, aby lepiej u nas był znany.

Kazimierz Woźnicki.

[1]) Paris, Mercure de France. 1912.

czne walne zebranie miejscowego rzymsko katolickiego T-wa dobroczynności.

T-wo dobroczynności nosi się z zamiarem urządzenia jubileuszowego obchodu Zygmunta Krasińskiego. Czas w jakim się obchód odbędzie nie jest jeszcze ustalony. Prawdopodobnie jednak obchód ten urządzony będzie we wrześniu podczas wystawy rolniczej, która zawiódłszy miasto nasze w roku zeszłym, tym razem ma dojść już napewno do skutku.

Włoszek.

W sprawie przeniesienia powiatu do Białej Cerkwi. W połowie lutego b. r. w Białej Cerkwi odbyła się narada w sprawie przemianowania miasteczka Białej Cerkwi na miasto. Między innemi uchwalono wówczas zwrócić się do miejscowej gminy mieszczańskiej (z zapytaniem o jej opinię w tej mierze. Skutkiem tego w tych dniach odbyło się w Białej Cerkwi zgromadzenie gminy mieszczańskiej. Powzięta została uchwała, w której gmina uznaje za nader pożądane przemianowanie Białej Cerkwi na miasto z następującemi jednakże zastrzeżeniami: ażeby wraz z przemianowaniem na miasto do Białej Cerkwi przeniesiona została stolica powiatu, ażeby żydom mieszkańcom B. Cerkwi przyznane było prawo wykupienia na własność sadyb czynszowych. Dla czynienia starań w odpowiednim kierunku zgromadzenie obrało czterech pełnomocników.

Stan zasiewów na Podolu. Na d. 1 kwietnia stan zasiewów oziminy przedstawiał się na Podolu w cyfrach następujących: Na polach folwarcznych posiewów pszenicy było 47% w dobrym stanie, 46% — w zadawalającym i 7% w złym stanie. Na tychże polach zasiewów żyta w dobrym stanie—51%, zadawalającym—37% i złym—12%. Na polach włościańskich posiewów pszenicy w dobrym stanie—50%, zadawalającym—38% i w złym stanie — 12%. Posiewów żyta na polach włościańskich: w stanie dobrym—49%, zadawalającym—36% i złym—14%.

— Według informacyi zgromadzonych przez Bałcki powiatowy zarząd ziemski, stan posiewów zarówno oziminy, jak i zbóż jarych w całym powiecie dobry. Jedynie właściciele sadów owocowych trapią się, gdyż chłodna pogoda (zrana zdarzały się przymrozki) źle wpłynęła na drzewa owocowe. Drzewa zakwitają nader powoli i nierówno.

— **Tyfus.** Epidemia tyfusu w pow. Olgopolskim wciąż się szerzy.

W powiatowym szpitalu ziemskim znajduje się już 23 chorych na tyfus brzuszny. W samym Olgopolu zanotowano 4 wypadki tyfusu plamistego i 2 wypadki tyfusu brzusznego.

Pożary. Z nastaniem suchej pogody wiosennej, wsie nasze i miasteczka coraz częściej zaczyna nawiedzać plaga w postaci pożarów. Ostatnie wiadomości zawierają już znaczną ilość wieści o takich wypadkach.

W dn. 28 kwietnia wieczorem w miasteczku Sawraniu w pow. bałckim wybuchł olbrzymi pożar. Spłonęło 150 domów i sklepów. Wiele mieszkań zostało bez dachu.

We wsi Roskrzówce pow. hajsyńskiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, który zniszczył zabudowania i dobytek sześciu gospodarzy. Straty wynoszą 3,500 rubli.

Na futorze „Staweckim" przy wsi Żydówce pow. Olgopolskiego dzierżawionego przez mieszczanina Suka wskutek podpalenia dokonanego przez zemstę przez dwu wydalonych parobków pożar strawił sterty. Straty wyniosły 1,000 rb. Podpalaczy aresztowano.

Dnia 23 z. m. we wsi Markowiczna powiatu zwiahelskiego spłonęło 14 chat, zasekurowanych w ziemstwie łącznie na sumę 1,576 rb.

W Kniaziwej pow. dubieńskiego ofiarą pożaru padło 38 sadyb włościańskich.

We wsi Strieltze pow. włodzimierskiego spłonęło 12 objektów ubezpieczonych w ziemstwie na sumę 5,915 rb.

Choroba bydła. Dn. 28 z. m. we wsi Muszy Baryszkowskiej w Podolu po niewielkim deszczu powróciło stado bydła rogatego z pastwiska i okazało się, że wszystkie krowy bez wyjątku (przeszło 100 głów) dostały odęcia. Z tej liczby w tymże dniu padło 20 sztuk.

— **Susły.** Gubernator kijowski zawiadomił gubernialny zarząd ziemski, iż na wszystkich gruntach włościańskich w gminie petrykowskiej powiatu zwinogródzkiego pojawiły się susły, które wyrządzą olbrzymie szkody w zasiewach zbóż ozimych i jarych. Gubernator prosi zarząd ziemski o zarządzenie środków w celu wytępienia szkodników.

Bez maski.

Kiepski maj, ale maj. A ponieważ zaraz po nim idzie czerwiec, więc szykujemy się powoli do wyjazdu „dla poratowania zdrowia". Naturalnie zdrowie nasze musi być ratowane zagranicą...

Bo tak już widocznie zapisane zostało w jakiejś generalnej „instrukcyi" naszego losu, że — w ciągu dziesięciu miesięcy będziesz wszystko, co możesz, czyniąc dla zmarnowania własnego zdrowia i dla umęczenia siebie własnemi swojemi rękoma urządzonym, bytem, abyś miał prawo, nieszczęśniku... „odżywać" w ciągu dwóch przynajmniej miesięcy zagranicą, t. j. w środowisku i wśród warunków, które... wypracowali, wyporządzili i wypięknili — nie polacy..

Tak jest właśnie psychologia naszego bojkotu „letnich dziur krajowych"...

Tylko taka, a nie inna...

— Panie!... — powiadają do mnie „ci" i „tamci". — My wiemy, że Druskieniki, Ciechocinek i Busk są „mocne", że Krynica jest „doskonała", że Zakopane jest „świetne", że Rabki nic nie zastąpi", a Kossów „cuda robi" i z Ojcowem „rzadko co porównać się może"... Ale to, panie, nasza polska gospodarka!... Ale możeby pan nam pozwolił przynajmniej raz do roku z „naszego" bezładu, brudu i niewygód wyleźć i prawdziwą Europą (...która zawsze na pograniczu naszem leży)—odetchnąć?!...

A gdy tak pan, gdy taka pani, lub stęskniona do „prawdziwej kultury" dziewica wołają mi nad uchem o „naszem polskiem niechlujstwie", to czynią to w ten sposób i taką intonacyę tak pogardliwą posiadają, jakby pochodzili z jakiegoś „tamtego brzegu", który od „niemądrej polskiej gospodarki" cały ocean ich własnej „mądrej" pracy oddziela...

— — —

Ano... Przypomina mi to pewną żydówkę, która „lubiała" od czasu do czasu z brudnego miasteczka wyleźć i na czysto ubranych ludzi popatrzeć... Była zaś nie mało zdziwiona i pogardliwie, w imponującem wzruszeniu ramion, sarkastyczna, gdy ją pytano:

— Dlaczego pani dobrodziejka sama siebie przedewszystkiem nie umyje?...

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 5 (18) Ireny.
Jutro 6 (19) Jana Apostoła.
Wschód słońca o godz. 4 m. 11.
Zachód słońca o godz. 7 m. 41.
Długość dnia godz. 15 m. 30.

Kalendarzyk Historyczny.

18 maja n. st.

Roku 1792. Bułhakow, poseł rosyjski w Warszawie, doręcza kanclerzowi Chreptowiczowi deklaracyę o wtargnięciu wojsk rosyjskich do Polski.

— **Majówka kij. rz.-kat. T-wa Dobroczynności.** Jak wiadomo, dnia 14 maja odbędzie się majówka, urządzona przez Towarzystwo Dobroczynności. Bilety na majówkę nabywać można zawczasu w zarządzie T-wa Dobroczynności (M.-Żytomierska № 8).

— **Wycieczka kolarzy P. T. G.** Jutro (w niedzielę) o godz. 8-ej rano kolarze P. T. G organizują wycieczkę do lasu Gałasiejowskiego. Punkt zborny na placu Ratuszowym.

— **Cementownia ziemska.** Dziś w Połtawie odbędzie się narada przedstawicieli ziemstw w sprawie założenia ziemskiej cementowni okręgowej. Kijowski gubernialny zarząd ziemski delegował na tę naradę członka zarządu kierującego wydziałem ubezpieczeń D. Łoginowskiego.

— **Dla głodnych.** W zarządzie miejskim zebrano dość znaczną ilość mąki i około 300 pudów sucharów, ofiarowanych dla głodnych. Nie mając stosownego pomieszczenia dla przechowywania tych ofiar, zarząd miejski zwrócił się do zarządu kolei Południowo-Zachodnich z prośbą o wysłanie mąki i sucharów do gubernii samarskiej i saratowskiej według taryfy zniżonej.

— **Wystawa kwiatowa.** Kijowski oddział cesarskiego towarzystwa pomologicznego w czerwcu r. b. urządza w Kijowie wystawę róż oraz innych kwiatów. Wystawa trwać będzie tydzień.

Miejsca dla eksponatów bezpłatne. Okazy przyjmowane będą tak miejscowe jak i zamiejscowe.

Wszelkich informacyi udziela zarząd kijowskiego oddziału towarzystwa—Kijów, dom ludowy na placu św. Trójcy.

— **Bezpodstawna ustawa.** Ministerstwo przemysłu i handlu zawiadomiło gubernatora kijowskiego, iż uznało ono za niezgodną z prawem uchwałę gubernialnego zgromadzenia ziemstwa kijowskiego z dn. 15 grudnia roku zeszłego, na mocy której wszystkie bez wyjątku lokomobile w gospodarstwach rolnych podlegać mają nadzorowi ziemstwa i obciążone zostały podatkiem na rzecz tegoż ziemstwa, nie wyłączając lokomobili, których właściciele należą do kijowskiego towarzystwa dozoru nad kotłami parowymi.

Według opinii ministerstwa powyższa uchwała stoi w sprzeczności z art. 78[3] ustawy przemysłowej, na mocy którego podatek od kotłów parowych nie dotyczy tych lokomobili w gospodarstwach rolnych, które podlegają nadzorowi prywatnych stowarzyszeń właścicieli kotłów parowych.

— **Gubernialna rada rolnicza.** Z ramienia ziemstwa wasylkowskiego do gubernialnej rady rolniczej wszedł członek wasylkowskiego zarządu ziemskiego A. Zubczenko.

— **Podatki ziemskie.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski zwrócił się do innych zarządów ziemskich z prośbą o dostarczenie informacyi co do przyjętych sposobów umarzania, rozkładania na raty, a także zwracania wpływających sum z podatków ziemskich, oraz na czyją korzyść, gubernialnego ziemstwa czy też powiatowych, powinny iść sumy uzyskiwane z opłat sądowych.

— **Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej.** W poniedziałek dn. 7 maja wyznaczone zostało nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej dla rozpatrzenia kilku ważnych spraw nie cierpiących zwłoki. Porządek dzienny obejmuje przedewszystkiem debaty w sprawie budowy t. zw. „pałacu sprawiedliwości", w którym mają być ulokowane wszystkie miejscowe instytucye sądów ogólnych. W sprawie tej zanosi się na zacięty spór o miejsce, gdzie ma stanąć przyszły „pałac sprawiedliwości": na miejscu obecnych gmachów zarządu policyi i cyrkułu starokijowskiego, jak chcą radni ze śródmieścia z prezydentem miasta na czele, czy też na placu Siennym, co woleliby radni łukjanowieccy.

Drugą sprawą pierwszorzędnej wagi będzie referat radnego Jozefiego w sprawie wystawy. Debaty w tej sprawie z wielu względów zapowiadają się bardzo ciekawie.

Poza tem rozważana będzie kwestya przeniesienia śmietnisk z Zabajkowia do wąwozów na gruntach Wity litewskiej, a także odbędą się wybory kandydatów do różnych komisyi miejskich.

— **Choroby zakaźne w Kijowie.** Według danych miejskiego biura sanitarnego od dn. 22 do 28 kwietnia statystyka chorób zakaźnych przedstawia się w następujących cyfrach: na tyfus plamisty było w mieście 9 zasłabnięć, na tyfus powrotny 67, ospę 9, dyfteryt 10, szkarlatynę 11, odrę 26 i koklusz 2.

— **Sprawy przesiedleńcze.** Jutro ze stacyi Kijów I wyrusza pierwsza w tym roku partya „chodzików" do okręgu semireczeńskiego. U miejscowego agenta kijowskiego zarządu ziemskiego zapisało się ich z górą 100. Dla „chodzików" przygotowany będzie specyalny pociąg, którym wyruszą oni w towarzystwie agentów ziemskiej okręgowej organizacyi przesiedleńczej do stacyi taszkenckiej „Aris", skąd na przygotowanych dla nich wozach udadzą się szosą jakieś 1,000 wiorst w głąb kraju dla obejrzenia gruntów.

Następna partya „chodzików" wyruszy z Kijowa dnia 15 maja.

— **Przegląd „ucieszNych".** Minister komunikacyi zawiadomił naczelnika kolei Południowo-Zachodnich, iż na stanowisko głównego kierownika „rot ucieszNych", utworzonych z uczniów szkół kolejowych, został mianowany pułkownik siemionowskiego pułku piechoty Nazimow. Ponieważ w lipcu r. b odbędzie się Najwyższy przegląd „ucieszNych", którzy nie brali udziału w Najwyższym przeglądzie roku zeszłego, pułk. Nazimow wkrótce przybędzie do Kijowa w celu dokonania próbnego przeglądu rot „ucieszNych" sformowanych z uczniów szkół kolei Południowo-Zachodnich.

— **Apteki miejskie i ziemskie.** Z powodu przeszkód, stawianych przez niektórych gubernatorów przy otwieraniu aptek miejskich i ziemskich, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że miasta i ziemstwa nie mają potrzeby wyjednywać pozwolenia administracyi na otwarcie aptek. Niezbędnymi ku temu warunkami są tylko: stosowna uchwała zgromadzenia ziemskiego lub rady miejskiej oraz zawiadomienie odnośnego inspektora lekarskiego na miesiąc przed otwarciem apteki.

— **Kolej obwodowa.** Dumska komisya do spraw kolejowych wniosła pod obrady plenum Dumy Państwowej projekt prawa o asygnowaniu kredytów na budowę odnogi kolejowej od st. Kijów I do przystani na Dnieprze, dworca na Padole i odnogi do składów drzewa. Preliminarz budowy obliczyła komisya w sumie z górą 2½ miliona rubli.

— **Inowacya.** Niebawem na kolejach wprowadzone zostaną nowe stanowiska — „zarządzających pociągami" bezpośredniej komunikacyi. Donosząc o tem naczelnikowi kolei Południowo Zachodnich, główny zarząd kolejowy zaleca mianować na te stanowiska osoby posiadające wyższe wykształcenie.

— **Kara prasowa.** Na mocy rozporządzenia gubernatora redaktor gazety „Kijewskaja Mysl" Tarnawski za zamieszczenie w № 122 notatki p. t. „Strajki w Kijowie" został skazany w drodze administracyjnej na grzywnę w wysokości 150 rb. z zamianą na 1 miesięczny areszt.

— **Doręczanie dyplomów.** Władze policyjne otrzymały rozkaz, by przesyłane z uniwersytetu dyplomy wręczano odpowiednim osobom tylko w tym wypadku, gdy będą zwrócone „czasowe świadectwa".

— **Wyścigi.** Dn. 14 maja na hipodromie pieczerskim rozpoczyna się sezon wyścigowy cesarskiego T-wa popierania hodowli kłusaków. W r. b. sezon ten podzielony jest na dwie połowy: letni (19 dni wyścigowych) do 15 lipca i jesienny (22 dni wyścigowych) od 22 lipca do listopada. Nagród jest ogółem 182,850 rb., z tego na sezon letni przypada 87,350 rb.

— **Otwarcie jacht-klubu.** Dnia 6 b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie jacht klubu.

— SPRAWA LEKARZA SYMULANTA. — Wczoraj na mocy wyroku sędziego pokoju włościanin Gorobczenko za „działalność" lekarską został skazany na 3-miesięczny areszt.

ZNACZNE OSZUSTWO. W kijowskiej filii banku kupieckiego d. 27 kwietnia otrzymano telegram od petersburskiej filii tegoż banku z żądaniem by powyższa filia wypłaciła warszawskiej filii 16,000 rb. na bieżący rachunek Kosteckiego. Podpisy administratorów banku oraz autentyczność telegramu były poświadczone. Kijowska filia spełniła polecenie i zawiadomiła o tem filię petersburską. Wkrótce otrzymano telegram, w którym donoszono, iż żadnego przekazu na imię Kosteckiego nie wydawano. Z Warszawy zaś doniesiono, że pieniądze w sumie 16,000 rb. zostały wydane Kosteckiemu, który przyszedł do banku w uniformie studenckim. Okazało się, że Kostecki miał rachunek bieżący w warszawskiej filii banku kupieckiego i dość często składał i podejmował pieniądze. Przypuszczają, iż istnieje cała banda oszustów.

— OPARZENIE. Wczoraj na stacyi telefonicznej przy Kreszczatyku nastąpił wybuch benzyny, przyczem mechanik Rusjanow odniósł oparzenia twarzy, głowy i rąk. Poszkodowanego Pogotowie odwiozło do szpitala.

— ARESZTOWANIE „BEZPRAWNYCH". Ubiegłej nocy w rozmaitych punktach miasta aresztowano 14 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— W SPRAWIE SAMOBÓJSTWA D-RA TARTAKOWSKIEGO. Zmarły d-r Tartakowski, jak się okazuje, otruł się pod wpływem melancholii i braku środków do życia.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na rynku Łukjanowieckim dorożkarz № 830 przejechał 4-letniego A. Snopikowa, który odniósł potłuczenia i okaleczenia. Chłopca opatrzyło Pogotowie.

— KRADZIEŻE. W sklepie Lepejki (Kreszczatyk 40) złapano na kradzieży złodziejkę sklepową S. Walecką.

Na Besarabce skradziono M. Kozakinej portmonetkę z pieniędzmi. Złodzieja aresztowano.

W klasztorze Michajłowskim skradziono z lamusa rzeczy, należące do uczniów, wartości 100 rb.

— POŻAR. W dniu 3-im maja w posesyi № 1 przy ul. Wozdwiżeńskiej spaliła się szopa drewniana.

— POD KOŁAMI POCIĄGU. Na stacyi Kisielówka Szpolańskiej linii kolei Poł.-Zach. pod manewrujący pociąg towarowy № 624 dostał się smarownik z remizy stacyi Chrystynówka Józef Wiszniewski. Koła wagonów przecięły ciało jego na kilka części. Zwłoki oddano żandarmeryi kolejowej.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W posesyi № 40 przy Głuboczycy niejaki Z. Malutenko spadł z huśtawki i uległ złamaniu lewego biodra.

Przy ul. Wązkiej № 27 N. Nestojanowa niosząc cegłę upadła i ciężko się potłukła. W obu wypadkach poszkodowanych odwieziono do szpitala.

— CHULIGAN. Onegdaj na ul. Romanowskiej niejaki I. Forłow ranił nożem w rękę I. Rodionową, poczem prędko się ulotnił.

Po pewnym czasie na tejże ulicy napadł on na przechodzącego Puzoniota, raniąc go nożem w piersi. Rannego odwieziono do szpitala. Chuliganowi i tym razem udało się umknąć.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Dn. 3-go maja podczas spaceru po Dnieprze do Międzygórza, rzuciła się do wody 16-letnia dziewczyna X. Na szczęście samobójczynię udało się wydobyć z wody i doprowadzić do przytomności.

Przy ul. Dzikiej w d. № 9 usiłowała odebrać sobie życie Lidya N. Poszkodowaną odwieziono w karecie Pogotowia do szpitala Aleksandrowskiego.

W podwórzu hotelu klasztoru Michajłowskiego otruła się dn. 3-go maja bezdomna Marya Zitniowska licząca 17 lat. Pogotowie odwiozło ją do szpitala Aleksandrowskiego.

Wczoraj wieczorem w hotelu „Newskim" zażyła trucizny Anastazya W. Desperatkę odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— DRAMAT SZKOLNY. Samobójstwo gimnazisty Gerasimowa, który w dniu 2-im maja zastrzelił się w parku Puszkińskim, było jak się okazuje fatalnym epilogiem zajścia, które przed kilku dniami miało miejsce w 6-ej klasie 4-go gimnazyum.

Profesor literatury A. Griazinskij zadał klasie odę Dierżawina i zakomunikował, iż na lekcyi następnej będzie wypracowanie klasowe. Gimnaziści, myśląc prawdopodobnie, iż oda została zadana na kiedyindziej, nie nauczyli się jej na lekcyę następną i kiedy nauczyciel jako temat do wypracowania dał im odę pomienioną, oświadczyli, iż pisać tego nie będą. Gdy nauczyciel nie zgodził się na to, uczniowie wszczęli awanturę.

W klasie zjawił się najpierw inspektor gimnazyum, następnie dyrektor. Rozpoczęła się indagacya, która wykazała, iż inicyatorami całego zajścia byli gimnaziści Gerasimow i Prokofjew. W rezultacie klasie zadano wypracowanie na inny temat, Gerasimowowi zaś i Prokofjewowi oświadczono, aby nie przychodzili do szkoły do d. 12-go maja, t. j. dopóki rada pedagogiczna nie rozpatrzy tej sprawy i zdecyduje kwestyi ich usunięcia.

Oświadczenie to ogromnie podziałało na obu gimnazistów. Jeden z nich, Gerasimow, przyszedłszy do domu, wziął u ojca rewolwer i zastrzelił się w parku Puszkińskim, drugi - Prokofjew — gdzieś zniknął i dotychczas nie został odszukany.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 4 (17) maja 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel	10,4	16,2	13,1
Barometr przy O w mm	738,1	738,4	738,6
Stop. wilgotności w proc	66	30	45
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	PółnZ,	Półn1	O
Chmur wedł. 10 st. sys	5	9	7
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp powietrza w ciągu doby	17,4
Najniższa	7,0
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	13,2
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	15,0

Ogólny stan pogody w Rosyi z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano miejscami w całej Rosyi z wyjątkiem zachodu i pasu północnego; temperatura wyższa od normalnej na wschodzie, miejscami na zachodzie i na północnym zachodzie, niższa — w pozostałej Rosyi.

Przewidywana pogoda: obniżenie temperatury w pasie północnym i nieznaczne zmiany w pasie południowym; opady na wschodzie, miejscami w pasie południowym, sucho w pozostałych rejonach.

Z TEATRU I MUZYKI.

Teatr Sołowcowa.

(Występ W. Dawydowa „Wesele Kreczyńskiego").

Znakomity artysta W. Dawydow hołduje zasadom starej szkoły, tej szkoły, która nakazuje artyście stale pamiętać, że gra przed publicznością i dla publiczności. A ta szkoła dziś zaniedbana i zarzucona posiadała jedną cenną cechę, która wraz z nią niemal zaginęła, a tą cechą jest komizm— ten komizm szczery, niewymuszony i naturalny, bez żadnych podkładów!

Ten komizm wywoływał śmiech szczery, bez troski, bez balastu myślowego

Postać Rosplujewa w wykonaniu zasłużonego artysty była karykaturalna, ale tylko taka postać mogła wywoływać takie niepohamowane wybuchy śmiechu. Talent znakomitego artysty wciąż jeszcze jest krzepki, a humor i pomysłowość iście młodzieńcza.

Otoczenie znakomitego artysty jest dość poprawne, za wyłączeniem p. Biełgorodzkiego, który z roli tytułowej nie wiadomo dlaczego usiłował zrobić demonicznego bohatera.

Charakteryzacya artystów trzymana w guście z czasów połowy XIX stulecia nie kwadrowała ze współczesnemi kostyumami większości aktorów.

T. M. S.

KRONIKA POLSKA.

— **Konkurs na kościół wiejski.** Redakcya miesięcznika „Litwa i Ruś" poczuwając się do obowiązku pielęgnowania kultury ojczystej we wszelkich jej objawach oraz w celu zobrazowania budownictwa kościelnego z ostatniej doby, w № 2 tegoż pisma ogłasza konkurs na najładniejszy kościół wiejski.

Na konkurs należy przysyłać fotografie kościołów wiejskich, które bądź to zbudowane, bądź to z gruntu odrestaurowane zostały w ciągu ostatnich lat 20 na przestrzeni Litwy i Rusi

Do fotografii winien być załączony krótki opis, zawierający: nazwę kościoła i miejscowości, nazwisko architekta, który kierował budową kościoła, nazwisko ks. proboszcza, za którego kościół zbudowany został, oraz—jeżeli zaszła zmiana — nazwiska obecnego proboszcza, kolatora i tych parafian, którzy bądź to pracą, bądź większym datkiem przyczynili się do budowy świątyni, tudzież nazwisko osoby, która przysłała fotografię. Należy zaznaczyć z jakiego materyału i kiedy kościół został zbudowany, jego rozmiar, wiadomości dotyczące kosztów budowy, widoki wnętrza i t. p. Ponieważ sąd konkursowy kierować się będzie jedynie względami estetycznymi, to też kościołek najskromniejszy, drewniany, ale typowy, swojski konkurować może z gmachem, kosztującym krocie tysięcy.

Termin ostateczny nadsyłania fotografii upływa d. 1 (14) sierpnia r. b. Obowiązki sędziów przyjęli: dziekan wil. ks. Czerniawski, architekt hr. Roztworowski, artyści malarze Ferdynand Ruszczyc i Tad. Dmochowski oraz red. „Litwy i Rusi" Jan Obst,

Widoki kościołów, uznane za najpiękniejsze, będą reprodukowane w „Litwie i Rusi" z wymienieniem nazwisk. Nagrodę stanowić będzie, wybrane przez redakcyę tego pisma, dzieło sztuki treści religijnej niepospolitej wartości artystycznej, które służyć może jako ozdoba każdej świątyni.

Listy i przesyłki należy adresować do redakcyi „Litwy i Rusi" Wilno, zaułek Zamkowy, dom № 11.

— **Dla jadących na studya do Leoben.** W sprawie wyższych studyów na akademii górniczej w Leoben bliższych informacyi udziela „Czytelnia polska akademików górniczych w Leoben. Adres: Austrya—Styrya—Leoben. „Czytelnia Polska".

— **Zjazd właścicieli kaflarni.** Łącznie ze zjazdem ceramików polskich w Krakowie w dniach 24—27 maja n. st. r. b. obradować będzie także sekcya kaflarń polskich. Na porządku dziennym tejże stać będą sprawy czysto zawodowe jak: najnowsze ulepszenia polepszenie wyrobów swojskich, walka z konkurencyą zagraniczną, obniżenie kosztów własnych wyrobów i t. p.

Zainteresowanie zjazdem wogóle w szczególności zaś obradami w poszczególnych sekcyach wzrasta, z ogłoszonego bowiem programu okazuje się, że zjazd ten usiłuje wszelkiemi siłami dźwignąć naszą ceramikę na poziom zagraniczny i zapewnić jej jak największy rozwój.

— **Wybory w Chełmszczyźnie.** Duchowieństwo prawosławne w Chełmszczyźnie rozpoczęło przygotowania do wyborów do przyszłej IV Dumy Państwowej. Na zjazdach parafialnych zapadły uchwały, aby obrać ponownie ep. Eulogiusza, przytem jeśli do tego czasu będzie urzędownie utworzona gubernia chełmska, to aby inni kandydaci na posłów byli wybrani koniecznie z pośród stronnictwa nacyonalistów lub prawicowców. Ze śmiercią adwokata Spolitaka, który był przywódcą ukraińców chełmskich, duchowieństwo nie obawia się wysunięcia kandydatury ze strony ukraińców, którzy nie mają po Spolitaku następcy.

Śród duchowieństwa istnieją jednak obawy, że w razie utworzenia gub. chełmskiej przy obecnej ordynacyi wyborczej z gub. tej poza Eulogiuszem może przejść dwóch polaków, jeśli jakieś specyalne przepisy nie zabezpieczą praw rosyan.

— **Cieszę się..** Z powodu uchwalenia przez Dumę projektu wyłączenia Chełmszczyzny, chełmski konsystorz prawosławny telegraficznie polecił parochom w całej Chełmszczyźnie w najbliższe święto odprawić w cerkwiach modły dziękczynne i ogłosić ludności w czasie nabożeństwa o wyłączeniu Chełmszczyzny. W soborze w Chełmie odbyło się galowe nabożeństwo.

Związek prawdziwych rosyan w Warszawie wysłał władyce Eulogiuszowi gratulacyjny telegram oraz pozdrowienie Chełmskiemu bractwu prawosławnemu za jego trudy.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. August Kitterle, inż., z Odesy; Edward Rotte; Ewelina Rotte z Symferopola; Adolf König z Charkowa; Nikita ks. Trubeckoj z Petersburga; D Deppen z Warszawy; Eug. Ryzwyja-Łopuchowa, art; L. Mamontowa-Jegorowa, art.; Elżbieta Striemouchowa z zagranicy; G. Golde, art; S Andrianow, art.; Piotr Czystiakow, adw. przys.; Andrzej Firsow.

Grand Hôtel: pp. B. Łaupert z Równego; Anna Łaupert; Mikołaj Wiegierew; Helena Kramer; Włodzimierz Słotwiński z zagranicy; Jadwiga Słotwińska z zagr.

Hotel François: pp. Franciszek Biliński z p bracł.; Leon Zabłocki z Mohylowa, Mikołaj Fufajewski; B. Fomienko; Z. Spiesiwcewa; Edward Ruśkiewicz z Odesy; Eugenia Podramiancewa; Wiktor Popowski z Petersburga; Feliks Mińkiewicz; Helena Łukom z Petersburga; Sergiusz Łatonin; Czesław Kolczycki; Hipolit Kumanowski; Szymon Dziewanowski z Płoskirowa; Eugenia Szub; Aleksander Frizen; Włodzimierz Gortałow; Paweł Golder; Ryszard Herms.

Hotel Ermitage: pp. Olga Sadowska, art.; Włodzimierz Nieronow, art.; Elżbieta Kałasznikowa art; Serg. Focht, art; Aleksy Focht, art; L. Iwanowa, art; L. Monachow, art.; L. Leontjew, art; Michał Nikitin, art; Aleksander Orłow, art.; Michał Prokofjew, art; Raisa Maćkiewicz, art; Aleksandra Oficerowa, art; Antonina Gołubiewa, art; Wiara Łukaszewicz, art; Marya Makarowa, art.; Ludmiła Kowalewa, art.; Lidya Sobolewa, art. Kalikst Duin-Kozicki, ob., z g. kij.

Hotel Hładyniuka: pp. E. Szulc. dyr. grig c; D. Lewkin, pułk.; B. Romanow, art; Jan Dnkowski, of; Zinaida Zankiewicz, ob.; A. Ponomariewa; L. Nikitin, stud.; N. Kasatkina; Leon Kondiba, ob., z Konot.

Hotel Francuski: pp. S. Jakobson, kupiec, z Warszawy; Stanisław Filipowski, ob., z p. wasyl.; Eustachy Wróblewski, pułk., z Warszawy; B Barsukow; Bronisław Rybicki, ob., z p. kamien.

Hotel Universal: pp. Karol Bobowski, dyr. c., z Gniewania; S Rubinstein z Char.; Aleksander Kerh z Wołogdy; A. Wileński; A. Rudnicki ze Zmierz.; Paweł Timofiejewicz z Kowla; Juliusz Scheidenreiter z g. mińsk.

Hotel Rosya: pp. Tadeusz Pol, art., z Petersburga; Alfons Taterka, inż., z Rygi; Marya Żurawska z Mozyrza; Elżbieta Chocianowicz; Paweł Jeńko; Antonina Jeńko; P. Steinke; Aleksandra Małygina z Charkowa; P. Bujewska, Wiktor Hine z Odesy.

Z giełdy cukrowej.

Usposobienie z kryształem nader ospałe, z rafinadą małoczynne, z prawami finlandzkiemi i perskiemi spokojne i małoczynne. Cena świadectw cesyjnych 72 i pół—73 kop. Prawa konwencyjne 56—58 kop. W ciągu ubiegłego tygodnia zawarto następujące tranzakcye, zatwierdzone przez komisyę notowań przy giełdzie kijowskiej:

1) 100,000 pudów kryształu dla rynku wewnętrznego po 3 rub. 82 i pół kop. (termin płacenia 30 czerwca), stacye Rokitno i Biała Cerkiew, natychmiast (hr. Wł. Branicki—bankowi Międzynarodowemu);

2) 20,700 pudów po 3 rub. 88 kop. (termin płacenia 28 maja), stacya Rudnica (właściciel cukrowni—odeskiej filii banku Zjednoczonego).

Świadectwa cesyjne:

3) 20,000 pudów po 75 kop., natychmiast (bank Międzynarodowy — właścicielowi cukrowni);

4) 20,000 pudów na lipiec (do dn. 20) po 73 kop. (bank Zjednoczony—bankowi);

5) 10,000 pudów na lipiec (do dn. 20) po 72 i pół kop. (bank Zjednoczony — M. Halperinowi);

6) 30,000 pudów po 75 kop. na grudzień—luty (kijowski bank prywatny — właścicielowi cukrowni).

Prawa konwencyjne:

7) 15,000 pudów po 62 i pół kop. (bank—bankowi międzynarodowemu);

8) 20,000 pudów po 55 kop. (J. Gipner—właścicielowi cukrowni);

9) 10,000 pudów po 56 kop. (M. Halperin—spekulantowi);

10) 10,000 pudów po 56 kop. (M. Halperin—spekulantowi);

11) 10,000 pudów po 58 kop. (M. Halperin—bankowi).

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Wyrok w sprawie Ronikiera.

WARSZAWA (Wł.). O godzinie 3 i pół nastąpiło ogłoszenie wyroku w sprawie hr. Ronikiera.

Wyrok wywarł wrażenie zgoła niespodziewane.

Szczególne zdziwienie wywołała kwalifikacya przestępstwa na mocy drugiej części artykułu 1484.

Hr. Bohdan Ronikier skazany został na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów oraz na półtora roku rot aresztanckich.

Zawadzki skazany również na pozbawienie szczególnych praw i przywilejów i jeden rok rot aresztanckich.

Obadwaj skazani pozostawieni są na wolnej stopie za kaucyami. Ronikier — 3,000 rb. i Zawadzki — 2,000 rb.

Ronikier został uznany za winnego zadania w uniesieniu i rozdrażnieniu ran ciężkich, które spowodowały śmierć.

Prokurator i obrońcy składają skargi kasacyjne.

Sprawa Ronikiera.

Warszawa (AP). Rezultaty dokonanej w dniu 2-gim maja ekspertyzy listu zabitego Chrzanowskiego miały być zakomunikowane wczoraj; następnie miały się rozpocząć przemówienia stron.

Warszawa (AP). Wezwany przez powoda cywilnego ekspert Roliński uznał pośmiertny list Stasia Chrzanowskiego za sfałszowany, ekspert Popowicki uważa go za oryginalny.

Zgon Struwego.

Warszawa (Wł). W Elthamie (Anglia) zmarł na zapalenie płuc w 72 roku życia znany filozof polski Henryk Struwe, były profesor Szkoły Głównej i uniwersytetu warszawskiego. Zwłoki pogrzebane będą w Elthamie.

Pogrzeb Donimirskiego.

Berlin (Wł)) Podczas nabożeństwa w kościele św. Jadwigi za duszę ś. p. Antoniego Donimirskiego policya zakazała modlitw żałobnych po polsku. Wczoraj odbył się pogrzeb. Zwłoki złożono na cmentarzu św. Jadwigi. Na mogile przemówił po polsku w słowach podniosłych kapelan Lewek. Złożono wiele wieńców. Kolonia polska stawiła się licznie. Koło Polskie parlamentu niemieckiego reprezentował: Morawski i Łoszewski.

Sprawa Małeckiej w Izbie gmin.

Londyn (AP). Izba gmin. Greyowi zadano szereg zapytań w sprawie Małeckiej. Grey odpowiedział, że czeka szczegółowego raportu o sprawie sądowej. Angielski *chargé d'affaires* telegrafował dn. 29 kwietnia, że przedsięwziął środki w celu, by obrońca Małeckiej otrzymał pozwolenie na odwiedzanie jej. Grey zaś osobiście czynił starania o pozwolenie dla konsula angielskiego odwiedzania Małeckiej.

Morrel zapytał się, czy Grey zwróci się do rządu rosyjskiego o uwolnienie Małeckiej w razie, jeśli się nie okaże poważnych oskarżeń. Grey odpowiedział: „Wiadomo mi, że Małecką dobrze zna i szanuje wiele osób w Anglii, żywo interesujących się procesem i nieskłonnych do opiekowania się osobami, które brały udział w zbrodniczych występkach. Robić dalsze kroki przed otrzymaniem raportu, równa się wyrządzeniu szkody dalszym usiłowaniom na rzecz Małeckiej“.

Byles zapytał, czy zdaje sobie Grey sprawę z burzy, jaka powstaje w Anglii i że od niego żądają niezłomnego obstawania przy tradycyach wolności angielskiej w stosunku do poddanych angielskich za granicą. Grey odpowiedział: „Uświadamiamy sobie w zupełności głębokie zainteresowanie, jakie powstało w tej sprawie“.

Morrel zapytał, czy nie zwróci się Grey do rządu rosyjskiego, by w razie, jeśli Małecka nie zaapeluje, nie wykonywano wyroku, dopóki Grey nie otrzyma raportu konsula. Grey odpowiedział: „Jeśli się życzy, bym przedsięwziął najbardziej zbawienne kroki, należy mi pozostawić swobodę działania“.

Przeciw uniwersytetowi ruskiemu we Lwowie.

Wiedeń (AP). Wiceprezes Koła Polskiego, członek partyi ludowej, Stapiński, oznajmił deputacyi miasta Jarosławia, protestującej przeciwko utworzeniu uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, iż uważa on utworzenie uniwersytetu we Lwowie za rzecz niepożądaną i tylko w ostateczności zgodzi się na to.

Ułaskawienie ukraińców.

Wiedeń (AP). Cesarz polecił umorzyć sprawę uczestników zajść w r. 1910 w uniwersytecie lwowskim. Ułaskawienie objęło około 100 studentów ukraińskich.

Z parlamentu Rzeszy.

Berlin (AP). W komisyi budżetowej parlamentu Rzeszy podczas rozważania kwestyi dotyczących popierania niemieckich szkół za granicą, na co asygnowano milion marek, przedstawiciel rządu zakomunikował o utworzeniu nowych szkół w Odesie. Członek komisyi, socyalista, wskazał na to, iż byłoby lepiej udzielić poparcia szkołom niemieckim w dorzeczu Wołgi, we wsiach rosyjskich.

Przedstawiciel rządu odpowiedział, iż jest to niemożliwe, ponieważ w danym wypadku chodziłoby o niemców, którzy są poddanymi rosyjskimi.

Po zgonie króla duńskiego.

Hamburg (AP). Zwłoki króla duńskiego przeniesione zostaną dzisiaj z honorami wojskowymi na dworzec i wysłane nadzwyczajnym pociągiem do Trawemünde, gdzie przeniosą je na jacht królewski „Danneberg“. Na wielu gmachach publicznych i na statkach prywatnych pospuszczano flagi.

Kopenhaga (AP). Na posiedzeniach folketingu i landstingu prezydenci wygłosili przemówienia, poświęcone pamięci zmarłego króla.

Hamburg (AP). Po nabożeństwie ciało króla duńskiego na katafalku z honorami wojskowymi zostało przewiezione na dworzec.

O g. 10-ej wieczorem wyruszył pociąg nadzwyczajny, w którym jechała do Trawemünde rodzina królewska, odprowadzająca zwłoki.

Metz (AP). Wobec zgonu króla duńskiego, cesarz Wilhelm wyrzekł się podróży do Wiesbadenu. Cesarz wyjeżdża do Homburghöhe.

Trawemünde (AP). Przybył jacht „Daneberg“ w asyście dwóch duńskich statków wojennych, udekorowanych krepą. Dn. 3-go o godz. 11-ej przybył pociąg nadzwyczajny z Hamburga. Przy dźwiękach dzwonów i salwach dział trumna przeniesiona została na „Daneberg“, który wypłynął następnie na morze. Na jachcie jedzie królowa wdowa, księżęta i księżniczki.

Kopenhaga (Wł.). Uroczysty pogrzeb króla duńskiego odbędzie się d. 24 maja n. st.

Petersburg (Wł.). Z powodu zgonu króla duńskiego uroczystości w Moskwie zostały odroczone do d. 30 maja.

Kopenhaga (Wł.). Przeniesienie zwłok króla duńskiego z pokładu statku „Daneborg“ do kaplicy zamkowej odbyło się z wielką uroczystością. Król Chrystyan X zwrócił się z orędziem do narodu, prosząc, by pieniądze przeznaczone na złote i srebrne wieńce obrócono na cele dobroczynne.

Nowy król duński.

Kopenhaga (AP). Na placu przed pałacem 40 tysięczny tłum. Minister-prezydent z balkonu oznajmia: „Król Fryderyk VIII zakończył życie. Niech żyje król Chrystyan X“. Zgromadzone tłumy w odpowiedzi krzyknęły: „Hurrah!“.

Na balkon wyszedł król i odkrywszy głowę wygłosił mowę, którą często przerywano okrzykami uznania. „Wieść żałobna została przyjęta ze smutkiem przez wszystkich duńczyków. Król, mój gorąco miłowany ojciec, cieszący się nadzieją, iż powróci zdrów i rześki do ojczyzny, zmarł nagle, pogrążając w głębokim smutku ukochaną moją matkę i wszystkich bliskich, a także każdego duńczyka. Ciężka odpowiedzialność spada na moje barki. Mam jednak nadzieję, iż zaufanie, którem darzono mego ojca, przypadnie i mnie w udziale. Szczęście, wolność i samodzielność Danii będzie moim celem. Niech Bóg ochrania i błogosławi naszą ojczyznę. Niech żyje Dania!“

Po przemówieniu królewskiem rozległy się krzyki „hurrah“.

Podniesiono spuszczony sztandar; rozległa się salwa królewska z fortów. Gdy krzyki się uciszyły, na balkon weszła królowa i następca tronu Fryderyk Knut, witani entuzyastycznie przez tłumy. Po kilku minutach rodzina królewska opuściła balkon. Kilka kapeli wykonało hymn narodowy, któremu tłum wtórował. Król z rodziną wyszedł znowu na balkon słuchając śpiewu. Nastąpiły nowe owacye, poczem rodzina królewska udała się do pokojów wewnętrznych.

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol (AP). Większością 163 głosów przeciwko 12 wybrano na prezydenta Chalil beja, leadera partyi „Jedność i postęp“. Na pierwszego wiceprezydenta został wybrany arab Machmed-pasza, na drugiego—Maładżian, były minister, ormianin. Na pierwszego sekretarza wybrano Mufida.

Otwarcie Dardanelów.

Konstantynopol (AP). Wiceminister spraw zagranicznych zapewnił dragomanów ambasad, iż otwarcie Dardanelów nastąpi w dniu 5-ym maja.

Wojna włosko-turecka.

Saloniki (AP). Turcy śpiesznie kończą wznoszenie w Dardanelach fortyfikacyi, zniszczonych przez włochów. Zatoki przed ukończeniem robót nie będą otwarte.

Paryż (Wł.). Na Rodosie turcy zbudowali okopy na przestrzeni 20 kilometrów celem stawienia oporu najazdowi włochów. Turcy posiadają na wyspie 12 armat. Oddział włoski wylądował z 6 działami oblężniczemi.

Rzym (Wł). Po cztorogodzinnej bitwie włosi sforsowali na Rodosie fortyfikacye tureckie. Załoga turecka kapitulowała z zastrzeżeniem sobie honorów wojskowych. 86 turków zostało zabitych, 26 odniosło rany, po stronie włoskiej zginęło 4 ch.

Konstantynopol (Wł). Ambasador rosyjski doręczył Porcie notę o uregulowaniu wszelkich odszkodowań poddanych rosyjskich. Notę sporządził jeszcze b. ambasador rosyjski Czarykow.

Na Bałkanach.

Konstantynopol (AP). Naczelnik garnizonu ueskübskiego wszedł na czele wojsk do Djakowa.

Ueskūb (AP). Z Prizrena posłano do Djakowa wszystkie wojska. Rezultaty bitwy pod Djakowem nieznane. Władze ukrywają prawdę. Prywatna komunikacya pocztowo-telegraficzna przerwana. Arnauci zagrażają klasztorowi Deszańskiemu.

Na prośbę konsula rosyjskiego wysłano do klasztoru 30 żandarmów, ale wkrótce odwołano ich. Konsul wszczął znowu staranie o wysłanie tam oddziału wojska.

Z Chin.

Lhassa (AP). Pokojowe rokowania chińczyków i tybetańczyków spełzły na niczem. Tybetańczycy bombardowali klasztor, w którym znajdowało się 800 chińczyków. Amunicyi chińczycy mają mało.

Cycykar (AP). W memoryale do Juan-Szi-Kaja, który zostanie przedłożony izbie pekińskiej, gubernator domaga się zastosowania energicznych środków w walce, motywując to tem, iż zniesienie niepodległości będzie łatwe, wobec braku wojska zorganizowanego u mongołów i tem, że Rosya nie odważy się otwarcie pomagać mongołom, ponieważ wywołałoby to interwencyę innych mocarstw.

Urga (AP). Rząd mongolski polecił pozdejmować wszystkie posterunki wojskowe nad granicą rosyjską. Na każdym posterunku ma pozostać jedynie po dwie jurty. Rząd mongolski uważa za zbyteczne utrzymywanie straży wojskowej od strony Rosyi i dąży do zmniejszenia pełnionej przez ludność powinności naturalnej.

Chań-Kou (AP). Przybyły torpedowce „Groznyj“ i „Bojkij“. Część garnizonu angielskiego została skierowana z powrotem do Hong-Kongu.

Mukden (AP). Wskutek pogłosek o mających jakoby wybuchnąć zaburzeniach, część kupców opuszcza miasto i wyjeżdża do Dalnego.

Mukden (AP). Otrzymano raport urzędowy gubernatora geryńskiego o wrzeniu w wojsku w 20 dywizyach. Gubernator prosił o pomoc wobec tego, że na załodze mukdeńskiej nie można polegać. Otrzymał jednakże odmowną odpowiedź.

Kuldża (AP). Prezydent ilijski otrzymał rozporządzenie od Juan Szi-Kaja, by ukończył bezwłocznie rokowania w Czuguczaku, by odwołał wojska z Tsej Cho i otworzył drogi dla ruchu handlowego i przegonu bydła.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). Hrabia Crew oświadczył, że Anglia nie ma żadnych zobowiązań na wypadek wojny, ani zagrażających komplikacyami sojuszów wojennych, ani sekretnych porozumień, ani zobowiązań. Są porozumienia przyjazne i członkowie izby, zarówno jak i rząd, są dość kompetentni, by wydawać sąd o znaczeniu tych porozumień.

Flota angielska.

Londyn (AP). Minister marynarki oświadczył, że możliwe jest wyasygnowanie kredytów dodatkowych na flotę w La Manche. Nadzwyczajne wydatki Anglii na marynarkę określają w kwocie 342,456 funt. sterl., z tego 98,847 funtów na nabycie dirigeablów, pozostałe zaś na nabycie łódek podwodnych.

Londyn (AP). Na bankiecie budowniczych morskich Churchill wygłosił przemówienie, w którem wskazał, że flota w Wielkiej Brytanii jest przedmiotem pieczy wszystkich partyi: „Przeżywamy czasy wzmagających się zbrojeń. Zmuszony jestem znowu prosić parlament o zwiększenie sił wojennych, ponieważ wobec rozwoju flot państw lądowych siła bojowa floty angielskiej zmniejsza się stosunkowo“.

Lokaut metalowców.

Manheim (AP). Związek metalowców niemieckich uchwalił ogłosić w d. 1 czerwca (n. s.) lokaut we wszystkich przedsiębiorstwach grupy poł.-niemieckiej, tym sposobem lokaut obejmie 60% robotników. Jeżeli zaś do d. 1-go czerwca wrzenie wśród robotników nie ustanie, w takim razie w d. 15 czerwca zostanie ogłoszony lokaut w całych Niemczech.

Klęski.

Tokio (AP). Tutaj śnieg i mróz. W prefekturze Miagi i Nagana zginęło 60 proc. drzew morwowych.

Budapeszt (AP). W wielu miejscowościach Siedmiogrodu huragan dokonał wielkich spustoszeń. W Beresztalko z 300 domów pozostało 10. Straty obliczają na kilka milionów. 4 osoby zabite i 18 rannych. W gminie Kisfülnes runęły wszystkie zabudowania dospodarskie. We wsi Mikaza runęło 100 domów, 4 osoby zabite.

Z lotnictwa.

Londyn (AP). Ministerstwo wojny ogłosiło warunki zorganizowanego w lipcu w r. 1912 konkursu aeroplanów. Wyznaczono nagrody w kwocie 4,000 i 2,000 funt. sterl., dwa po 1,000 i trzy po 500 za aeroplany, zbudowane w Anglii, niezależnie od pochodzenia wziętych motorów.

Grac (AP). W górach w pobliżu jeziora Lang-Ang, znaleziono zwłoki zaginionego bez wieści porucznika Vernera, który w grudniu w r. 1911 wzniósł się z Salzburga na aerostacie. Szczątków aerostatu nie znaleziono.

Petersburg (AP). Dn. 4-go maja na aerodromie komendanckim w obecności przedstawicieli ministerstwa wojny odbyło się otwarcie szkoły awiacyjnej wszechrosyjskiego aeroklubu. Aeroklub wyasygnował 6,000 rb. na bezpłatną naukę w szkole oficerów.

Dymisya ministrów.

Belgrad (AP). Minister finansów Proticz i wojny Stepanowicz podali się do dymisyi, przyjętej przez króla.

Misya dyplomatyczna.

Paryż (AP). Agencya Hawasa donosi, że minister spr. zagr. Poincaré wyjedzie do Petersburga dla wymiany zdań z Sazonowem.

Przeciw prawom wyborczym kobiet.

Rzym (AP). Izba posłów większością 218 głosów przeciwko 47 odrzuciła wniosek o przyznaniu kobietom praw wyborczych.

Napad bandycki.

Nowy Orlean (AP). W pobliżu Gattisburga (stan Missisipi) złoczyńcy zatrzymali idący do New-Yorku ekspres i wysadzili go dynamitem. Rabusie umknęli, zrabowawszy 140 tys. dolarów.

Francuzi w Bułgaryi.

Sofia (AP). Przybyli paryscy radcy municypalni Merlan i inni. Rada municypalna zgotowała im uroczyste przyjęcie.

Pożyczka chińska.

Londyn (AP). „Daily Telegraph“ donosi, że Austro-Węgry prosiły, by je dopuszczono do udziału w pożyczce chińskiej.

W Maroku.

Melilla (AP). Hiszpanie zajęli Taurirt. W bitwie zabity został porucznik i kilku żołnierzy.

Paryż (Wł.). Otrzymano telegram iskrowy z Fezu, iż na wschodzie 3000 marokańczyków usiłuje powiększyć zastępy celem dokonania napadu na francuzów.

Oddzielenie kościoła od państwa.

Londyn (AP). Izba gmin po 4-dniowej dyskusyi przyjęła w drugiem czytaniu większością 348 głosów przeciwko 267 bill o oddzieleniu kościoła od państwa w Walii.

Z Dumy.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, Duma Państwowa będzie rozwiązana d. 30 maja.

Petersburg (Wł.). Prawica prowadzi kampanię celem obalenia projektu prawa o reformie sądów miejscowych. Na czele kampanii stoi Aleksy Bobrinskij.

Strajk.

Petersburg (Wł.). Rozpoczął się strajk w fabryce obuwia mechanicznego.

Akcya przeciw Suchomlinowowi.

Petersburg (Wł.). „Birż. Wied.“ donoszą, iż Kokowcew był poinformowany o szczegółach nieporozumienia pomiędzy komisyą obrony państwowej a ministrem wojny. Prezes ministrów podzielał zdanie „październikowców“, jednak interpelacya w sprawie działalności Rasputina ujemnie wpłynęła na akcyę, skierowaną przeciwko Suchomlinowowi, ponieważ prezes ministrów czuł się obrażonym. Krąży pogłoska, iż chociaż obecnie Kokowcew stoi po stronie październikowców, minister wojny zwycięży.

Zgon Petrunkiewicza.

Petersburg (Wł.). W Jałcie zmarł nagle znany działacz ziemski, poseł do 1-ej Dumy Państwowej, Michał Petrunkiewicz.

Sprawa Kurłowa.

Petersburg (Wł.) Senator Turau złoży raport w sprawie Kurłowa i jego współoskarżonych. Według pogłosek sprawozdanie Trusiewicza jest niezadawalające. Oskarżenie Kurłowa o nieprawidłowe wydatkowanie pieniędzy zostanie prawdopodobnie uchylone. Wyjaśnienie Kurłowa wywarło dodatnie wrażenie, to też wniosek o oddaniu po sąd bez przeprowadzenia śledztwa pierwiastkowego będzie również uchylony. Będzie jakoby zarządzone śledztwo uzupełniające.

Konwencya cukrownicza.

Petersburg (AP.) W „Zbiorze praw i rozporządzeń rządu“ ogłoszono rozkaz Najwyższy o przedłużeniu międzynardowej konwencyi cukrowniczej.

Wystawa.

Petersburg (AP.) W manężu Michajłowskim została otwarta międzynarodowa wystawa pod nazwą: „Urządzenie szkół“.

Różne.

Berlin (AP.) Oberburmistrzem został wybrany były wiceminister skarbu Wermuth.

Berlin (AP.) Komisarz państwowy giełdy berlińskiej zwrócił się do publiczności z ostrzeżeniem z powodu zbyt wielkich spekulacyi i prosił komitet giełdowy, aby na porządek dzienny najbliższego posiedzenia wniósł kwestyę spekulacyi.

Tyflis (AP.) Oddział strażników otoczył w pow. osurgetskim dom, w którym ukazała się banda rozbójników. W odpowiedzi na wezwanie do poddania się, rozbójnicy zaczęli strzelać i ranili strażnika. Podczas strzelaniny zabito 3 rozbójników, u których znaleziono dużo naboi po większej części eksplodujących.

La Coruna (AP.) Z przybyłego tu z Hamburga statku skonfiskowano 21 pak z bronią i nabojami, podejrzewając, iż przeznaczone są one dla rewolucyonistów portugalskich.

Mikołajów (AP.) Eksplodowała prochownia ministerstwa marynarki. Trzech szeregowców ciężko rannych. Szyldwach ocalał. Przypuszczają, że zginął dozorca, który znajdował się wewnątrz. W wielu domach wybite szyby. Przyczyna niewiadoma.

Moskwa (AP.) Izba sądowa skazała współpracownika gazety „Gołos Studienczestwa“ studenta Wydrina, na mocy art. 129 na rok fortecy.

Tokio (AP.) W domu prywatnym w Jokosaku wybuchł przywieziony z przeszłej wojny granat rosyjski, trzy osoby ranne.

Taganrog (AP.) W sądzie okręgowym bez udziału przysięgłych rozpoczęło się rozpatrywanie sprawy eksplozyi w dn. 1-go marca szybu „Italianka“. Oskarżeni są o nieprzedsięwzięcie środków ostrożności i o niedbałe prowadzenie robót inżynierowie Biochin i Diman, sztygar Komarszi i dwaj dziesiętnicy. Świadków jest 27, rzeczoznawców—6.

Aleksandrya (AP.) Khedyw wyjechał do Konstantynopola. W czerwcu khedyw odwiedzi króla angielskiego.

Kukshafen (AP.) Torpedowiec śledzący za rybołóstwem zatrzymał angielski parostatek rybacki, trudniący się połowem ryb na wodach niemieckich.

Berlin (Wł.) Odbyło się posiedzenie nadzwyczajne rady związkowej.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 4 maja.

Przewodniczy *Rodzianko*.

Na mocy sprawozdania Matiuszina przyjęto ustanowioną przez komisyę redakcyjną ostateczną redakcyę projektu prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Projekt prawa przekazano Radzie Państwa. Toczą się w dalszym ciągu debaty nad preliminarzem ministerstwa sprawiedliwości.

Gegeczkori oświadcza, iż mowa ministra stwierdzająca podstawowe tezy mowy Makłakowa, świadczy najwymowniej o nieliczeniu się ministra z opinią kraju. Antypaństwowa działalność rządu usuwa wszelką możliwość polepszenia stanu obecnego drogą kompromisów. Minister rozminął się z prawdą, uważając, że zaginione dokumenty, dotyczące sprawy „Daszнakcutiuna“ są pozbawione wagi. Odpowiedzialnym za sfałszowanie jest nietylko Łyżin, ale i jego zwierzchnicy, w tej liczbie i wiceminister Wieriowkin, który polecał Łyżina, jako najbardziej godnego wykonawcę rozkazów władzy. Senat nawet, według zdania Meszczerskiego, jest tylko kancelaryą ministerstwa sprawiedliwości. Szczególniej znamienna jest polityka ministerstwa w sprawie Juszczyńskiego, którą odłożono ze względu na niepomyślny skład sędziów przysięgłych. Równie charakterystyczna jest działalność ministerstwa na Kaukazie, gdzie wyroki uniewinniające w sprawach kryminalnych przestały istnieć.

Przewodniczy *Kapustin*.

Maslennikow, przytaczając szereg przykładów z praktyki sądów gub. saratowskiej, przychodzi do wniosku, że społeczeństwo rosyjskie zmuszone jest ponownie zwrócić się do ministra sprawiedliwości z prośbą, by stanął w obronie wspaniałego przybytku, wzniesionego przez reformę Cesarza Aleksandra II.

Zamysłowskij poddaje krytyce dowody, przytaczane przez poprzednich mówców i szczegółowo zatrzymuje się na mowie Makłakowa, wskazując, iż nie należy oskarżać ministra o zgubienie dwóch dokumentów ze sprawy Butowicza.

Nisselowicz (z miejsca): „Lecz papiery wogóle nie powinny ginąć!“

Zamysłowskij, wyświetlając historyę fałszerstw popełnionych w sprawie „Dasznakcutiuna“, wskazuje, iż dane aktu oskarżenia zawierają się i w wyroku.

Nisselowicz (z miejsca): „W wyroku tego niema“.

Zamysłowskij: Żydowska bezczelność doszła do tego, że nawet w Dumie nie dają przyjść do słowa.

W dalszym ciągu przemówienia poseł stwierdza, iż poszczególne wypadki przestępstw miały miejsce, gdy panowała zasada niezależności sądowej, jednak wtedy nie uogólniano wniosków, ponieważ ludzie byli ostrożniejsi i uczciwsi.

Nisselowicz (z miejsca): Kiedy to było? (głosy na prawicy: „Zabierzcie stąd żyda).

Zamysłowskij (do Nisselowicza): Pan mnie przeszkadza. (Hałas na lewicy i na prawicy).

Zamysłowskij (zwracając się do prawicy): Rozumiecie mię panowie, iż widok żyda pozbawia mię równowagi duchowej. (Oklaski na prawicy, hałas na lewicy).

Przewodniczący oświadcza, iż zmuszony będzie przerwać posiedzenie.

Nisselowicz: „Niech pan zmusi jego, by powtórzył wypowiedziane słowa“. Poczem podchodzi do trybuny i pokazując kułak Zamysłowskiemu mówi: „Niech pan powtórzy wypowiedziane słowa“. (Głosy na lewicy: Niech pan zmusi Zamysłowskiego do powtórzenia. Tchórz! Głosy na prawicy: Niech pan nawołuje do porządku. Ogólny hałas).

Wołodimierow (z miejsca): Żydzi powinni milczeć.

Nisselowicz (z miejsca): „Dam jemu w twarz“. (Głosy na prawicy: Precz z żydem!).

Przewodniczący opuszcza trybunę przewodniczącego.

Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący oświadcza, iż wypowiadane słowa są niedopuszczalne w Dumie Państwowej. Przewodniczący nawołuje Zamysłowskiego i Nisselowicza do porządku.

Szulgin odpowiadając Makłakowowi, wskazuje, iż po zabójstwie Stołypina ponownie odżyły marzenia niektórych kół społeczeństwa. Dziś lub jutro rozpocznie się nowy atak na władze. Do tego ataku należy odpowiednio przygotować się. Charakterystyczny jest ustęp z mowy Gegeczkoriego, w którym mówca usiłował przekonać, iż kadeci nie mają nic wspólnego ze skrajną lewicą. Podobne oświadczenie jest manewrem taktycznym. W rzeczywistości—kadeci pójdą ręka w rękę z lewicą. Daje się notować tylko pewien podział pracy: lewica gromadzi realne siły rewolucyi i usiłuje zdemoralizować armię, kadeci zaś usiłują posiać zwątpienie w szeregach partyi, które popierają rząd. Osobisty skład wydziału sądowego można było postawić na wysokości zadania, lecz do środowiska sądowników dostali się przedstawiciele narodu, który wprowadził do religii fałsz i z fałszu stworzył dla siebie religię. Żydzi-adwokaci uczyli sędziów, by nienawidzili ich wrogów politycznych. „Semityzm duchowy wyrywa z naszych szeregów zdolnych i wybitnych ludzi“.

Puryszkiewicz zwraca uwagę, iż mówcy opozycyi oskarżają ministerstwo oraz miejscowe organy sądowe o stronność względem prawicy. Jeśli można o cokolwiek oskarżać urzędników wydziału sądowego, to tylko o lewicowość, ponieważ w powyższym wydziale służy wielu „kadetów“, dzięki którym zapadają wyroki nader ciężkie, gdy podsądny należy do prawicy.

Po przemówieniu Puryszkiewicza posiedzenie zostaje zamknięte.

Następne posiedzenie — wieczorem.

Giełda Petersburska.

Dnia 4 maja 1912 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.92
„ czeki za 10 f. st.	—.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	46.37
„ czeki za 100 mar.	—.—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.62
„ czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—

4% Państwowa renta	91 1/8
5% Pożyczka 1905 r.	104 3/4
5% Pożyczka 1908 r.	105
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 1/2
5% Pożyczka 1906 r.	104
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	100 1/2
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90—90 1/2
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	92—92 1/2
5% „ „ „	99 3/4—100 1/4
4% Świadectwa włościańskie	90 1/8—90 5/8
4 1/2% „ „	92—92 1/2
5% Świadectwa włościańskie.	99 7/8
5% Pożyczka prem. 1864 r.	456
„ „ 1866 r.	349
5% Obl. prem. Szlach. Banku	317 1/2
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	86 7/8
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	88 7/8—89 5/8
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	90
4 1/2% „ „ „	85—86
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100—101
4 1/2% „ „ „	91 5/8—92 5/8
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	92 1/4—93 3/4
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	85 5/8—86 3/8
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	85 7/8—86 5/8
4 1/2% „ Dońsk.	84 5/8—85 3/8
4 1/2% Kijowsk. Banku Ziem.	86—86 3/4
4 1/2% Moskiewsk. „	87 7/8—88 5/8
4 1/2% Niż.-Samar. „	85 7/8—86 5/8
4 1/2% Połtawsk. „	85 1/8—86 1/8
4 1/2% Tulsk. „	87 7/8—88 5/8
4 1/2% Charkowsk. „	85 3/8—86 1/8
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	85 5/8—86 1/8
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-a transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya“	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	544—546
„ Mosk. K. Wmones. kolei	895—898
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	179—180
„ Poł.-Wschod. kolei	263—264
„ Półn. Doniecka	243—245
„ Azowsko-Dońsk.	565—567
„ Wołsko-Kamsk. b.	923—928
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	377—378
Akcye Ros. Azyat.	305—307
„ Ros. Handl. Przemysł.	341—342
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	512—513
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	508—510
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	263—264
„ Banku Zjednoczonego.	276—278
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	637
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	583—588
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	605—610
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	702
„ Moskiewsk. „	815
„ Niżegor.-Samar. „	675—680
„ Połtawsk. „	563—568
„ Petersb.-Tulsk. „	443
„ Charkowsk. „	430—435
„ Bakińsk. T-a Naftow.	661—663
„ Kaspijsk. T-wa	1645—1650
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	—
„ Naft. T-a Br. Nobel.	10925—10975
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	—
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	185—186
„ Naft. T-wa Hartman	303—305
„ Kołomieńsk. Fabryki	235—237
„ Fabr. Malcewsk.	351—353
„ Petersbursk. Metalurg.	242—244
„ Nikopol-Mariupolsk.	261—263
„ Putiłowsk.	152—153
„ Rosyjsk. Bałt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	—
„ T-a Odlew.ni stali „Sormowo“	150—151
„ Fabr. Wag. Feniks	—
„ T-a „Dwigatiel“	—
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	314—316
„ Ros. kop. złot.	—
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	—

Usposobienie z walorami stałe, z papierami dywidendowymi naogół chwiejne; z premiówkami stałe.

Z ostatniej chwili.

Burzliwe zajście w parlamencie niemieckim.

Berlin (Wł). W parlamencie niemieckim miało miejsce burzliwe zajście, gdy kanclerz oświadczył, iż udzieli wyjaśnień dotyczących interpelacyi, wniesionej z powodu wynurzeń cesarza w sprawie Alzacyi i Lotaryngii. Przy omawianiu etatu socyalista Scheidemann zaznaczył, iż cesarz uznał za największą karę dla Alzacyi i Lotaryngii wcielenie tych krajów do Prus, co jest widocznie równoznaczne z pozbawieniem praw obywatelskich. W parlamencie wszczął się wielki hałas. Kanclerz podniecony skoczył z miejsca. Gdy prezes Kaempf nie przywołał mówcy do porządku, kanclerz wraz z innymi ministrami opuścił salę. Po zmonitowaniu Scheidemanna kanclerz powrócił i omawiał obszernie fakt cofnięcia zamówień wojskowych wrogiej niemcom fabryce „Grawenstaden“ i wogóle niemożliwą sytuacyę rządu w Alzacyi i Lotaryngii. Kanclerz oświadczył, iż słusznie dał wyraz swemu niezadowoleniu. Kanclerz bierze na siebie odpowiedzialność. Gdyby nie mógł prawnie sprostać temu obowiązkowi, podałby się do dymisyi. Alzacya i Lotaryngia mają swe losy we własnych rękach.

Berlin (AP). Po wyjściu ministrów z sali parlamentu niemieckiego opuścili salę również i posłowie prawicy. W dalszym ciągu swego przemówienia Scheidemann powiedział: „Nie chcemy, by Prusy pozostawały nadal Syberyą Niemiec“. Przywódca centrum wyraził ubolewanie z powodu słów wypowiedzianych w Strasburgu. Podczas przemówienia konserwatysty Schwerina socyaliści demonstracyjnie opuścili salę posiedzeń.

List Salar-ud-Daouleh'a.

Petersburg (Wł.). Salar-ud-Daouleh przysłał do redakcyi „Now. Wrem.“ list, w którym podaje do wiadomości narodów Europy, iż nie zgadza się na wygnanie—niech wiedzą, że nie jest buntownikiem. Książę miłujący kraj i naród pragnie zbawić ojczyznę od upadku. Walka w Persyi jest to walka pomiędzy plemionami, nie mająca nic wspólnego z konstytucyą. Buntowniczy rząd w Teheranie nie jest zdolny przywrócić porządek; jesteśmy gospodarzami państwa, lubią nas, nasza armia dąży do Teheranu i po naszej stronie siła i autorytet, niezbędny dla przywrócenia porządku. Nie chcemy powrotu absolutyzmu, pragniemy zamiast rządu ograniczonych krzykaczy mieć rząd kulturalny, dążący do postępu.

Pojedynek Guczkow—Miasojedow.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem.“ zaprzecza pogłosce, iż odbędzie się drugi pojedynek pomiędzy Guczkowem i Miasojedowem.

Wieczorne posiedzenie Dumy Państwowej z d. 4-go maja.

Przewodniczy *ks. Wołkonskij*.

Zostaje ogłoszony szereg projektów prawa, wniesionych do Dumy, w tej liczbie projekt prawa o zmianie etatów w miejscowych instytucyach urządzeń rolnych.

Zostaje przyjęta w 3-iem czytaniu ustawa o rybołówstwie.

Duma w dalszym ciągu rozważa według artykułów projekt prawa o wprowadzeniu w życie nowej ustawy emerytalnej dla wojskowych i ich rodzin. Większość artykułów przyjęto w redakcyi komisyi obrony państwowej.

Następne posiedzenie dziś.

Z Wilna.

—

30 go kwietnia.

Po ostatecznem zbadaniu sali miejskiej, czy odpowiednia będzie do przedstawień teatralnej trupy rosyjskiej, okazało się, że celowi takiemu nie odpowiada. Uratowana więc została dla koncertów, zabaw dobroczynnych, a stary teatr miejski, tak zostanie urządzony, by mógł służyć z zupełnem bezpieczeństwem trupie rosyjskiej do czasu zbudowania nowego teatru miejskiego.

Zakończył się już sezon zimowy teatru naszego w cyrku, czekamy na otwarcie teatru letniego pod dyrekcyą p. Oranowskiego, który wbrew przypuszczeniom, że teatr letni będzie tylko przybytkiem lekkiej Muzy, zapowiada przedstawienia wielkich oper, dramatów, komedyi no i operetek, fars i t. d.

Wszyscy więc amatorowie teatru, znajdą w sezonie letnim przedstawienia odpowiadające ich upodobaniu. „Lutnia" również kończy pracowity sezon i trzeba przyznać, że bardzo dodatnio przedstawiała się jej praca. Nie ograniczając swej pracy na terenie wileńskim, robiła artystyczne wycieczki do Mińska, gdzie była z entuzyazmem przyjmowana.

Przyjeżdżał do Wilna znany antropolog i publicysta Ludwik Krzywicki, wygłosił odczyt w Tow. rzemieślników i dla inteligencyi w klubie szlacheckim. Ten ostatni odczyt o „Kobiecie i jej zarobku" zgromadził liczną publiczność i wywołał wielkie zainteresowanie. Za dni parę powie nam jeszcze o Krasińskim p. Wierzyński, rzucając inne światło na genezę ducha wielkiego wieszcza, niż poprzedni prelegent p. Makowski i na tem zakończą się rozrywki umysłowe, bo o ich urządzaniu w tej porze roku myśleć niepodobna.

Pomimo, że deszcze i zimna każą zapomnieć o wiośnie, trudno jest zwabić publiczność na odczyty, posiedzenia etc. Zaledwie zielenieją nasze ogrody, ale ludność już do nich ciągnie. Karnawał zielony już się rozpoczyna, zapowiedziane są wyścigi, świetniejsze niż kiedy, w których i panie mają wziąć udział i myśl bawiącego się świata tem tylko jest zajęta.

Z regestracyą Towarzystw coraz trudniej u nas, opracowują się ustawy według wszelkich prawideł, a jednak odrzucane zostają. Na ostatniem posiedzeniu komisyi zajmującej się temi sprawami, odrzucono ustawy: „Kobiet pracujących", „Kasy pogrzebowej" i „Kamieniarzy chrześcijan." Z powodu przerwania działalności, zamknięto: „Kółko rodziców przy wileńskiej szkole handlowej Niezdziurowej" i „Stow. stróżów wileńskich"... jak również kilka kółek rolniczych na prowincyi.

W sprawie ochron i nauczania elementarnego wyłania się nowa groźba.

Naczelnik gubernii zwrócił się do zarządu miejskiego z przypomnieniem, że na mocy prawa z d. 1 czerwca 1911 r. pozostające pod opieką zarządu miejskiego instytucyi Tow. opieki nad biednymi jak: ochronki, szkółki i t. d. mogą istnieć jedynie na podstawie ustaw zatwierdzonych przez gubernatora.

Zażądał gubernator przesłania sobie tych ustaw, oraz list kierowników instytucyi. Co się tyczy nauczania elementarnego w szkółkach ochronek, to może się ono odbywać tylko za pozwoleniem kuratora okręgu naukowego. Winni niezachowania tych przepisów, będą pociągani do odpowiedzialności.

Litwomani w swej agitacyi przeciwpolskiej, nie dają sobie chwili wytchnienia, ostatnio chwycili się środka podstępnego; wydali w polskim języku broszurkę „Sprawa Janiska." Sądząc, że to jest sprawiedliwe wyjaśnienie sprawy przez autora, kryjącego się pod pseudonimem „Szlachcic katolik," rozkupiono ją szybko, 8-mio kopiejkowa cena zachęcała do tego, a tymczasem okazało się, że broszurka jest stekiem zwykłych litwomańskich insynuacyi, przeciw polakom zwróconym, pełną kłamstw, fałszów historycznych, obliczonych na wywołanie nienawiści ludu do szlachty polskiej i księży polaków.

Z śmiesznem ultimatum, zwróconem do Watykanu wystąpił organ p. Soloniewicza „Siew. Zap Zyźn"; pisze tak: „Po rozpatrzeniu sprawy janiskiej przez wileńską izbę sądową, Watykan począł się interesować sytuacyą w naszym kraju i rozpoczął w tym kierunku specyalne studya Jakiekolwiek będą wyniki tych studyów, stosunek Watykanu do katolików, litwinów i rusinów (prawdopodobnie białorusinów) musi uledz poważnym zmianom. Jedno z dwojga: albo Watykan przyzna litwinom i białorusinom prawo do posiadania narodowego duchowieństwa i prawo do posiadania narodowego kościoła, albo zmusi narodowość rosyjską porzucić zasadę tolerancyi religijnej i uważać katolicyzm nie jak religię, nie mającą nic wspólnego z narodowym i państwowym punktem widzenia, lecz jako czynnik o charakterze politycznym, wrogi dla narodowości i państwowości. Wyznanie nie liczące się z narodem i nie szanujące praw narodowych, nie może liczyć na takie poparcie prawa, jakie okazuje się innym wyznaniom nie walczącym z narodowością.

Tylko od Watykanu zależy, jak będzie się zachowywać wobec katolicyzmu, rząd rosyjski i naród rosyjski. O ile Watykan nie potrafi dostosować duchowieństwa katolickiego w naszym kraju do ram prawa, nie będzie umiał nauczyć poszanowania narodowości, państwa i rządu, to ostatecznie stworzy taką sytucyę, w której na każdy ruch katolicyzmu, będą patrzeć z niechęcią nietylko ludzie, żywiący takie lub inne tendencye religijne, lecz i ludzie zupełnie w sprawach religijnych bezstronni, za to interesujący się bardzo sprawami narodowości i państwa.

Tolerancya religijna narodu rosyjskiego jest ogromna, lecz do zakusów na swoje interesy narodowe naród ten w żadnym razie nie dopuści!

Rosyjskie gazety donoszą, że kowieńska katolicka partya litewska nie może zdecydować się na określenie swego stanowiska wobec innych partyi w akcyi wyborczej. Dziwne jak dla księdza stanowisko zajął głośny niegdyś w Wilnie a dziś w Kownie ksiądz Tumas. Zaproponował połączenie się litwinów katolików z postępowcami. Projekt księdza, któremu chodziło widocznie o zorganizowanie się za wszelką cenę przeciw polakom, nie zdobył uznania, stronnictwo litewskie odrzuciło propozycyę.

Wśród żydowskich wyborców Kowna, powstały nieporozumienia na tle ugody z polakami w nadchodzących wyborach. Postępowi żydzi uważają, że blok z polakami będzie zdradą interesów litwinów, którzy w roku 1907, popierali w czasie wyborów kandydatów żydowskich.

E. W.

August Strindberg.

—

W Sztokholmie zmarł — jak już doniosły telegramy—jeden z najwybitniejszych poetów szwedzkich August Strindberg, przeżywszy lat 63. Dziwne były losy tego człowieka. Ukończywszy liceum miejscowe, wstąpił do uniwersytetu, ale z braku środków zmuszony był studya przerwać. Następnie był nauczycielem, figurantem w teatrze, urzędnikiem telegraficznym, bibliotekarzem, malarzem: życie jego było ciągłą walką o byt. Obdarzony wielką fantazyą i wolą żelazną, poświęcił się wreszcie literaturze. W 1879 roku wydał gryzącą satyrę na literaturę i ustrój społeczny p. t. „Izba czerwona", którą naraził sobie władze i całe społeczeństwo do tego stopnia, że musiał ojczyznę opuścić i przez długie lata tułać się za granicą. Z dzieł jego wymieniamy: tragedye „Hermiona" i „Wygnanie", „Tajemnica Gillery", „Mistrz Olaf", „Nowe królestwo", serya okazów satyrycznych „Pożycie ślubne", cztery dramaty przeciw kobietom: „Ojciec", „Towarzysze", „Panna Julja" i „Wierzyciele". Niektóre utwory jego były tłómaczone na język polski.

Ś. p. Walenty Waśniewski.

(Wspomnienie pośmiertne).

—

„Bóg i ojczyzna to moje credo"

Ś. p. Waśniewski urodził się w ziemi Płockiej w 1835 roku, pochodził z szarego zaścianka, co się tam gęsto rozsiadły po tej ziemi. Od najmłodszych lat pracował na roli i miłował tę pracę całem sercem.

Burza 63 go roku porwała go w swój zamęt: uczestniczy w kilkunastu bitwach, dwa razy ranny, za co wędruje do Archangielska. Po manifeście w 1872 r. powraca do kraju, zmęczony fizycznie, ale pełen wiary w lepsze jutro.

Cichy ten żołnierz, gołębiego serca, a silnego ducha, od 1875 r. pracował na Ukrainie w majątku hr. Branickiej w Kumejkach, gdzie przez trzydzieści lat uprawiał stepy ukraińskie.

Miłując ziemię, miłował i lud, który z nim pracował, zdobywając sobie miano od niego: „Nasz stary dobry pan". Wśród grona kolegów pracy pozostawił wspomnienie szczerego żalu i uznania za swój złoty charakter, za dobroć i uczynność.

Od kilku lat zarząd majątku przeniósł go do Kijowa na odpoczynek, gdzie dn. 29 kwietnia zakończył swój cichy, pracowity żywot bez rozgłosu, ale z wiarą, że spełnił obowiązek względem Boga i ukochanej swej ziemi.

Cześć Ci, stary druhu, kosynierze! Niech Ci ta ziemia, którąś tak miłował, będzie lekką nad Twą mogiłą!

R.

Koniec groźnej bandy.

—

W świeżej jest jeszcze pamięci oblężenie domu w Choisy-le-Roi, do którego schronił się był głośny bandyta samochodowy Bonnot i po kilkugodzinnej strzelaninie został zabity. Z całej bandy zostało jeszcze wtedy na wolności dwóch groźnych opryszków, Garnier i Vallet, oraz kilku podrzędnych ich pomocników. Garnier i Vallet zręcznie wymykali się policyi, która im deptała po piętach. Wreszcie dowiedziała się policya, że bandyci schronili się do willi w Perreux, pod Paryżem. Otoczono willę policyantami i wojskiem i wezwano opryszków do poddania się.

Jak wiadomo z telegramów, bandyci odpowiedzieli strzałami, od których padł jeden policyant, kilku zaś otrzymało rany. Zaczęło się oblężenie. O dalszym przebiegu wypadków telegramy przyniosły szczegóły następujące:

Oblężenie, w którem uczestniczyli, oprócz policyi, żandarmi i żuawi, trwało od godz. 7 wieczorem przez całą prawie noc bez powodzenia, zbrodniarze bowiem bronili się rozpaczliwie wystrzałami z karabinów. Kilka prób podłożenia pod mury domu ładunków dynamitowych zawiodło.

Nareszcie o godz. 2 min. 15 po północy inspektor policyjny, Fleury, zdołał, przy świetle lamp acetylenowych, podłożyć kilka tak silnych ładunków dynamitu, że wybuch ich zburzył część domu obleganego. Gdy mury runęły, tłumy publiczności, przypatrujące się walce, zaczęły wydawać okrzyki radosne, policya zaś przystąpiła do przygotowań, aby wtargnąć do twierdzy rabusiów. Najpierw wpuszczono do domu kilka psów policyjnych, za niemi zaś podążyli policyanci. W tejże chwili rozległ się we wnętrzu domu huk jeszcze kilku wystrzałów, a następnie usłyszano przekleństwa rabusiów, widzących, że są zgubieni. Na strzały rabusiów policya i wojsko odpowiedziały salwami karabinowemi. Podczas tej ostatniej wymiany strzałów dwu policyantów odniosło rany.

Po salwach nastąpiła cisza w domu, wówczas wsunięto się do pokoju, w którym zabarykadowali się bandyci. W ślad za policyą napierały na dom tłumy publiczności, chcąc do szczętu zburzyć tę kryjówkę bandycką. Wtargnąwszy do pokoju, policyanci znaleźli obu rabusiów poranionych śmiertelnie. Garnier skonał wkrótce. Gdy żyjącego jeszcze Valleta przenoszono do ambulansu, tłum rzucił się na ambulans, chcąc dobić zbrodniarza. Policyi jednak udało się nie dopuścić rozjątrzonych do wozu. W drodze do szpitala zmarł i Vallet.

W całym Paryżu panuje wielka radość z powodu wytrzebienia nareszcie niebezpiecznej bandy.

Podczas strzelania ukazała się na ganku obleganego domu kobieta i otrzymawszy zapewnienie policyi, że strzelać do niej nie będą, opuściła schronienie. Aresztowano ją natychmiast. Jak się okazało, jest to kochanka Garniera.

Oprócz Garniera i Valleta nie znaleziono nikogo więcej w zburzonym domu. Dla ochrony od strzałów policyanci użyli podobno po raz pierwszy świeżo nabytych pancerzy kulochronnych.

Fr. L. HOVORKA. 4)

Franciszek Palacky.

—

(Odczyt wygłoszony w Kijowie w d. 21 kwietnia).

Miano wydać wspólnemi siłami pisarskiemi pod głównem kierownictwem Palackiego encyklopedyczny słownik naukowy. Wykształcenie narodu czesko słowiańskiego, powiada Palacky w r. 1829 w programie do niego, dokonywało się w obcych językach: w Czechach i na Morawach po niemiecku, na Węgrzech po łacinie. Najbliższem zadaniem będzie, aby naród miał możność kształcenia się w mowie ojczystej, aby w ten sposób o wszystkiem nauczył się myśleć, mówić i pisać po czesku. Starania o słownik doprowadziły jak wiadomo do założenia Macierzy Czeskiej (1831)..

Jakie trudności musiał podówczas pokonywać Palacky, dopiero obecnie mamy o nich pojęcie. Rząd wiedeński nie był przychylny dla narodowości czeskiej, nie tylko dla tego, że była ona czeską (owszem również i dla tego), lecz głównie z tego powodu, że tu w życie wstępowały nowe czynniki. A nową kwestyą byłoby właśnie towarzystwo przeznaczone specyalnie i wyłącznie dla piastowania i kultywowania literatury czeskiej. A jednak w tak nieprzyjaznych warunkach z pomocą Macierzy zostały wydane dwa pomnikowe dzieła naszej literatury naukowej — Jungmanna Słownik (1834 do 1839) i Słowiańskie Starożytności Szafarzika (1836 — 1837); w latach 40 tych założona została biblioteka nowo- i staroczeska, wydana zamiast słownika naukowego mała encyklopedya: pierwszy tom Wyboru. Rok 1848 zapoczątkował pierwszy tom Dziejów Palackiego w opracowaniu czeskiem..

Tekst ich niemiecki przed r. 1848 dobiegł do roku 1419; do roku 1860 posunął się do śmierci Jerzego z Podiebrad (1471). Tekst czeski zaczął wychodzić w r. 1847, a do r. 1860 doprowadzony jest również do r. 1471, lecz z przerwą od r. 1253 do początku 15 go wieku... Wiadomo, że Palacky w dalszym ciągu pisał li tylko po czesku i, że niemiecki tekst jest przez innych przełożony.

Po roku 1860 przybywa jeszcze jeden tom, piąty, doba obu królów z domu Jagiellonów. Palacky zrzekł się pierwotnego swego planu, napisania całości dziejów narodu czeskiego, zmienia również i zakres, który sobie później nakreśla; był on pierwotnie do roku 1620. Ale i r. 1526 jest znamienny i ważny: „Dzieje" zakończone rokiem 1526 nie są bynajmniej fragmentem.

Okres czasu między r. 1848 — 1860 był więc poświęcony głównie „Dziejom" — epoce husyckiej, którą to Palacky uważa za najważniejszą część historyi czeskiej i którą chciał pierwotnie opracować monograficznie. Zamiar zbierania źródeł do tego dzieła sprowadził go w roku 1823 do Pragi... Ilość (myślę tu o rozszerzeniu dzieła aż do czasów najnowszych) została wynagrodzona jakością, głębokością i bogactwem tej właśnie części historyi, która została napisana w czasie absolutyzmu. I do pewnego stopnia, że tak powiem, musimy być za to wdzięczni absolutyzmowi...

Palacky bardzo wcześnie (już w Preszburgu) rozmyślał o całym przebiegu historyi czeskiej. Moglibyśmy powiedzieć, że w nim wcześniej powstała całość, niż części. Mając zamiar napisać o dziejach husytyzmu, urobił sobie pogląd na całą historyę czeską, odpowiedział sobie na pytanie, co jest jej podstawą i główną treścią.

Dla Palackiego „Dzieje narodu czeskiego" były celem życiowym, lecz posiadały i swój własny cel; były napisane dla narodu; miały być środkiem jego przebudzenia się i wychowania.

Zostały napisane, aby uczyły naród. Palacky wierzył, że i jednostki i narody mogą z historyi czerpać wiedzę i pragnął aby z niej się uczono. Tego rodzaju mniemanie o dydaktycznej i pedagogicznej wartości historyi powziął już za czasów młodzieńczych i nie zmieniał pod tym względem zdania. Stąd pochodzi owa forma, w którą ujęte są Dzieje, gorący ton (mówię to bez zarzutu) i subjektywność. Palackiego historya jest zwierciadłem nietylko przeszłości, lecz zarówno i zwierciadłem wielkiego męża, który ją napisał, odbiciem czasów w jakich powstały, lecz również i tych czasów, do których należy duchowy rozwój historyka aż do wczesnej, męskiej dojrzałości i przygotowania. Stamtąd przyniósł tutaj Palacky swe poglądy, gdy zaczął pisać Dzieje. Całe to bogactwo materyału, krytyczne opracowanie, jednolite pojmowanie, szlachetna tendencya, piękna forma, wszystko to nadaje specyalną wartość, z powodu której nie mogą pójść w zapomnienie i stać się li tylko literaturą historyczną. Dzieje Palackiego zostaną ożywczą i żywą księgą, jak dzieła Gibba lub Macaulay'a. Takie miejsce zajmują w literaturze światowej Dla nas są czemś więcej.

Franciszek Palacky jako polityk.

Naród czeski ożywiony i pobudzony powiewem swobody płynącym w r. 1848 z Europy zachodniej, był pierwszym z narodów austryackich, który wystąpił mężnie, aby słowem energicznem i stanowczem zażądać od absolutystycznego rządu praw narodowych i politycznych. Śmiałe jak na ówczesne stosunki i zbyt niebezpieczne wystąpienie było właściwie dziełem kilku zapaleńców, lecz przedsięwzięcie ich zaiste skończyłoby się niepomyślnie, gdyby nie był ku temu przygotowany grunt, gdyby w narodzie czeskim nie było uświadomienia sobie wielkiego zadania, jakie na się włożył. Że warunki dla odważnego kroku były sprzyjające, jest to zasługą tych niezmordowanych budzicieli, którzy nie lękając się trudności i nie rozpaczając nad swym narodem—według jednych już zamierającym, zdaniem innych już obumarłym—dążyli ku temu, aby naród uświadomił sobie kim jest, a czym ma zostać, aby zajął i szlachetnie stanął na posterunku, jaki mu Opatrzność wytknęła w szeregu narodów kulturalnych.

Jednym z tych szlachetnych mężów był Franciszek Palacky. „Od młodzieńczości" — tak napisał w przedmowie do swych „Dziejów narodu czeskiego" — „nie znałem szczerszego i wznioślejszego pragnienia, nad chęć dania ukochanemu memu narodowi wiernego obrazu jego przeszłości, w którymby, jak w zwierciadle, poznał samego siebie i zapamiętał to, co mu jest potrzebne". I nie pragnął niczego więcej, nie żądał innej nagrody za wszystkie swe wysiłki, jeno aby przez czytywanie jego dzieła rozniecała się w sercach miłość ku prawdzie i prawości, ku ojczyźnie i narodowi.

Ponieważ za panowania cesarza Franciszka I „samo zajmowanie się studyami politycznemi wzbudzało podejrzenie o nielojalność, niezadowolenie i zamiary niecmal zdrady stanu" starał się przeto Palacky wraz ze swymi przyjaciółmi z początku o zasadnicze kształcenie narodu swego w duchu narodowym. „Znaliśmy i rozważaliśmy"—pisze w przedmowie do swego „Radhosta" i słabą swą pozycyę i siłę władzy przeciwników; dobrze widzieliśmy, że gdy nadejdzie szczęśliwsza chwila, naród nasz, będąc uprzednio duchowo przygotowanym, zrozumie wówczas i trafi sam najlepiej na prawdziwe drogi dalszej swej ewolucyi. W ten sposób rozważając, staraliśmy się również utrzymać w karbach bujne myśli kilku niecierpliwych młodych patryotów.

Palacki nie brał właściwie udziału w ruchu marcowym, lecz wcześnie jął się akcyi i stał się dla narodu swego wodzem politycznym. Mając za sobą trzydziestoletnią płodną działalność literacką, wyróżniając się wśród innych rozległością poglądów na świat, a „znając dawne nieszczęścia i klęski swego narodu i spoglądając trzeźwo w wielką przyszłość jego" był on zaiste więcej od innych powołany do zadania wodza. Opracował program polityczny, ugruntowany na idei humanitarności, na prostej, lecz wiecznej prawdzie „Nie czyń drugiemu tego, co tobie nie miło", mając przeświadczenie, że „nie każdemu narodowi jest przysądzoną od Opatrzności wielkość jego rozprzestrzenienia się, lecz że wielkość wewnętrznej treści polega na woli i sile każdego narodu, który nie zapomina w zupełności o swem humanitarnem przeznaczeniu".

Główną zasadą Palackiego była „wolność, równość i braterstwo wszystkich żyjących w państwie" i jak już w r. 1846 w pamiątkowej rozprawie podanej hrabiemu Deymowi jasno dowiódł, że stanowość feudalna niema już racyi bytu, tak samo w debatach na zebraniu w dniu św. Wacława uzasadnił, że wolność ma być dorobkiem wspólnym całej ludzkości, nie zaś przywilejem pewnych tylko stanów. Dowodząc na podstawie historyi, że „my słowianie odrzucamy i pogardzamy każdem państwem, opartem na przemocy", głosił, że „jednakowem prawem dla wszystkich w dążeniu ku szlachetniejszej humanitarności jest prawo Boskie".

W celu całkowitego przeprowadzenia zasady równouprawnienia starał się Palacky pozyskać pisarzów czeskich i niemieckich i udało mu się skłonić ich do ogłoszenia w dniu 21-ym marca r. 1848, że chcą usilnie dbać o to, aby szczęśliwie urzeczywistniona zgoda, została zachowana i to właśnie „na zasadzie zupełnej równości w ten sposób, aby niemcy wobec czechów, ani czesi wobec niemców nie mieli żadnego pierwszeństwa".

Gdy Palacky otrzymał wezwanie, aby wziął udział w przygotowawczej pracy do wszechniemieckiego parlamentu we Frankfurcie, odpowiedział nań pamiętnym listem swym z dn. 11-go kwietnia 1848 r., o którym sam powiada, że dla większości obywatelów idea państwa austryackiego dopiero na skutek tego listu zaczęła wyraźniej i żywiej pociągać umysły, że słowa tam zawarte istotnie pomogły do utrzymania i wzmocnienia chwiejącego się podówczas państwa. W liście tym powiedział, że miejsce dla narodu czeskiego nie w Niemczech, że „naród ten choć mały, lecz zawsze samodzielny i sam o sobie stanowi", a dowiódłszy, że zachowanie, całość i ugruntowanie państwa austryackiego jest i winno być rzeczą wielką i ważną nie tylko dla jego narodu, lecz i całej Europy, wypowiedział owe znane słowa: „Zaiste, gdyby nie było już oddawna państwa austryackiego, musielibyśmy w interesie Europy i samej humanitarności przyczynić się ku temu, aby się utworzyło". Zdanie to później często wykorzystywano przeciwko Palackiemu i całej polityce czeskiej, atoli przeoczało się zupełnie, że Palacky już wówczas głosił regułę, mającą być prawnem i moralnem założeniem obowiązków państwa austryackiego, aby wszystkie zjednoczone pod jednem berłem narodowości i wyznania korzystały wspólnie z całkowitej równości prawa i znaczenia, że już wówczas orzekł, iż państwo to znalazło się w krytycznej chwili bez pomocy, a właściwie bez rady dlatego, że w nieszczęsnem zaślepieniu nie uznawało tego założenia i odrzucało je.

Palacky dn. 8 maja 1848 r. został powołany do ministerstwa, czemu się oparł, a co umotywował również pamiętnym listem, gdzie obszernie streścił swe stanowisko, a jako główny motyw swej odmowy podał, że mianowanie go ministrem poczytywane byłoby za wypowiedzenie się rządu za slawizmem, co było dalekie od właściwego stanu rzeczy i co w ówczesnych warunkach wydawało mu się niewygodne.

(D. c. n.)

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom. 32

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego

z tomy, 580 ilustracyi illiniesz, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"

— Rb. 1 kop. 60 —

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.



Rozkład jazdy pociągów.

Od 18-go kwietnia 1912 r.

Na kol. Połudn.-Zachodnich:

Nr 1. Kuryer I i II kl. Odesa, Ungeny, Reni — odchodzi o godz. 9 w. przychodzi o godz. 9 m. 31 z rana.

Nr 9. Kuryer I i II kl. Koziatyn, Brześć, Warszawa, Kalisz, Wiedeń— odchodzi o g. 7 m. 10 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 15 z rana.

Nr 11. Kuryer I, II i III kl. Sarny, Wilno, Ryga, Petersburg odch. o g. 9 m. 30 z rana, przychodzi o g. 9 m. 10 wieczorem.

Nr 7. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Ungeny, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 48 z rana.

Nr 13. Osobowy I, II i III kl. Koziatyn, Brześć, Białystok, Grajewo, Warszawa, Żytomierz — odchodzi o godz. 1 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 27 z rana.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, Ungeny, Reni—odchodzi o godzinie 12 m. 25 w nocy, przychodzi o godz 6 m. 15 z rana.

Nr 21. Pośpieszny I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka, Fastów—odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godz. 9 min. 50 z rana.

Nr 19. Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Piatichatka, Fastów, Ekaterynosław, Sewastopol — odchodzi o g. 7 m. 20 wieczor., przychodzi o g. 10 z rana.

Nr 29. Osobowy I, II i III kl. Koziatyn, Żytomierz, Kowel, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 7 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 9 m. 12 z rana.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Sarny, Kowel, Warszawa, Wiedeń, Berlin — odchodzi o godz. 11 m 55 w nocy, przychodzi o g. 7 m. 18 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Ungeny, Reni — odchodzi o godz 9 z rana, przychodzi o godz. 9 m 23 wiecz.

Nr 17. Pocztowy I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów, Ekaterynosław — odchodzi o godz. 11 m. 30 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 50 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń — odchodzi o g. 2 m. 35 po poł., przychodzi o godz. 4 m. 40 po poł.

Nr 27. Osobowy I, II i III kl. Fastów, Biała Cerkiew, Olszanica — odchodzi o g. 5 m. 25 po poł.

Nr 15. Towar.-osobowy I, II i III kl. Fastów, Koziatyn, Humań, Odesa, Rostów — odchodzi o godz. 10 m. 50 z rana, przychodzi o godz. 6 m. 27 po poł.

Nr 31. Tow.-osobowy IV kl. Fastów, Znamenka, Koziatyn, Odesa — odchodzi o godz. 9 m. 55 wiecz. przychodzi o g. 12 m. 20 po poł.

Towarowo-osobowy IV kl. Sarny, Kowel, Warszawa, — odchodzi o g. 10 m. 45 wieczorem, przychodzi o g. 7 m. 18 z rana

Na kolei Moskiewsko - Kijowsko-Woroneskiej.

Nr 2. Pośpieszny I, II i III kl. Briansk, Charków. Moskwa — odchodzi o g. 12 m. 30 po poł., przych. o godz. 5 po poł.

Nr 4. Osobowy. I, II i III kl. Bachmacz, Konotop, Nawla, Briańsk, Moskwa, Kaługa — odch. o godzinie 12 m. 10 w nocy, przychodzi o g 5 m. 40 z rana.

Nr 12 Osobowy I, II i III kl. Bachmacz Konotop, Artakowo, Kursk, Woroneż — odchodzi o godz. 7 wiecz., przychodzi o g. 9 m. 30 z rana.

Nr 14. Osobowy I, II i III klasa Bachmacz, Konotop, Artakowo, Kursk Woroneż — odchodzi o g. 10 m. 45 wiecz., przychodzi o g. 7 z rana.

Nr 16. Osobowy I, II i III kl. Bachmacz, Worożba, Kursk — odchodzi o g. 1 po poł., przych. o g. 4 m. 15 po południu.

Nr 18, Osobowy. I, II i III kl. Bachmacz, Worożba, Żłobin, Witebsk Petersburg — odch. o godz. 7 m. 30 wieczorem, przychodzi o godzinie 10 m. 35 z rana.

Nr 2. Pośpieszny I, II i III klasa Połtawa, Charków — odchodzi o g 6 wiecz., przychodzi o g. 11 m. 35 z rana.

Nr 4. Osobowy I, II i III kl. Połtawa, Charków, Łozowaja, Rostów n/D, odchodzi o g. 11 m. 15 w., przych. o g. 6 m. 30 z rana.

Nr 6. Towarowo-osobowy I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz — odchodzi o godz. 8 z rana, przychodzi o g. 11 m. 13 wiecz.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**